Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 90. — ROK XXXV.

PIĄTEK

30. MARCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Przyczyny i wnioski

PO WYBORZE MARSZAŁKA SEJMU.

Zapewne znajdą się tacy, którzy wybór posła Daszyńskiego na stanowisko marszałka będą uważali za dobry figiel spłatany rządowi przez Sejm. Będą to albo bezwzględni wrogowie p. marszałka Piłsudskiego, którzy na sprawy państwa patrzyli zawsze przez pryzmat swych osobistych sympatyj i antypatyj, a którzy teraz z uciechą zacierać będą ręce z powodu, że przecież Sejm zrobił „psikusa" p. premjerowi; albo też będą to obrońcy dotychczasowgo liberalnego parlamentaryzmu, lękający się nawet cienia wpływów rządu na prace sejmowe. Cieszą się więc z obecnego stanu rzeczy albo wrogowie, osobiści p. marszałka Piłsudskiego, albo zwolennicy sejmowładztwa.

Dla nas, dla Ch. D., ostatnie wypadki z pierwszego posiedzenia Sejmu układają się na innej całkiem płaszczyźnie, bo na płaszczyźnie — interesów państwa.

Życzyliśmy sobie, by doszło do współpracy p. marszałka Piłsudskiego z Sejmem. Tego bowiem wymaga dzisiejszy stan rzeczy w państwie. P. Piłsudski zapanował nad naszem życiem politycznem; poza nim niema żadnej osobistości, żadnego obozu politycznego, któreby mogły ważyć się na ujęcie po nim steru państwowej nawy. Równocześnie życzyliśmy sobie, by ta chęć współpracy doszła do wyrazu już przy wyborze prezydjum Sejmu i Senatu.

Tak się nie stało... Marszałkiem Sejmu został poseł Daszyński, przepadł zaś pan Bartel, reprezentant największego klubu sejmowego i mąż zaufania rządu. Sejm wypowiedział się w pierwszej z brzegu sprawie przeciw p. marsz. Piłsudskiemu. Przeszedł do porządku dziennego nad jego zaleceniem kandydatury pos. Bartla, znaczną zaś większością głosów wybrał kandydata należącego do klubu, który w tej chwili prowadzi opozycję w stosunku do rządu. Czy to przynajmniej sytuację wyjaśnia?

Pisaliśmy wczoraj, że niejasność sytuacji parlamentarnej powoduje fakt niewyklarowania stosunku PPS do rządu. Mógłby ktoś powiedzieć, że wybór posła Daszyńskiego kładzie kres niejasności i wykopuje przepaść między „jedynką" rządową a PPS. Wolimy jednak wstrzymać się z naszem w tej sprawie zdaniem. Na politykę składają sę zasady i taktyka; obydwie niezawsze chodzą ze sobą w parze. Taktyka przeczy często zasadom.

Lepiej będzie zastanowić się nad pytaniem, **kto winien, że taki a nie inny obrót wziął wybór marszałka Sejmu?**

Rozważywszy wszystkie momenty w tej sprawie dochodzimy do przekonania, że winę główną za klęskę posła Bartla ponosi sam rząd. Zrobił on przy wyborze marszałka Sejmu dwa błędy.

Pierwszym było wysunięcie posła Bartla. Pan Bartel ma swoje zasługi jako minister. Nie ma ich jednak jako parlamentarzysta. Półtora roku, które nas dzieli od majowego przewrotu, upłynęło na ustawicznych tarciach między Sejmem a rządem. Pan Bartel nic nie zrobił, by te tarcia złagodzić. Więcej, znawcy terenu parlamentarnego zapewniają, że je nawet świadomie wzmacniał na szkodę zasady parlamentaryzmu. Wysunięcie tej kandydatury uznały kluby za dalszą chęć walki z parlamentem. Nie dziwimy się też, że kluby umiarkowane nie chciały za nim głosować. Było to niemożliwe.

Błąd ten jednak mógł rząd, mianowicie p. marsz. Piłsudski, odrobić. Trzeba było „zniżyć się" do wyjaśnienia klubom planów rządu w zakresie jego stosunku do parlamentu. Trzeba było na krótkiej drodze skończyć z pokątnemi pogłoskami o zamiarze zlikwidowania parlamentaryzmu przy współudziale p. Bartla na stanowisku marszałka Sejmu. Tego p. Marszałek jednak nie zrobił. Raz postawionego kroku nie cofnął; a widząc, że parlament (tyłokrotnie przez niego poniżany) nie przychodzi do niego z pytaniem: „— co nam rozkażesz?" — — — postawił losy kandydaury posła Bartla na jedną kartę i oczywiście przegrał.

Należy z wytworzonej wyborem posła Daszyńskiego sytuacji wyciągnąć wnioski. Narzucają się zresztą same z siebie.

Głosowanie na marszałka Sejmu dowiodło, że właściwie **jest już w Sejmie większość złożona z lewicy radykalnej polskich klubów i z mniejszości narodowych.** Przeciwko niej rząd rozporządza zaledwie 136 głosami (listy nr. 1, 21 i 30). Mógłby pozyskać jeszcze kilkadziesiąt głosów z klubów umiarkowanych (Ch. D., Piast, NPR.), ale dopiero wówczas, gdyby się zdobył na odkrycie kart. Toby go jeszcze wprawdzie nie uratowało, ale dałoby mu podstawy do pokuszenia się o części głosów z lewicy. **W tej chwili rząd jest w mniejszości. Stwierdziłoby to każde głosowanie w dniach najbliższych.**

Drugi wniosek jest taki, że **wróg główny obecnego rządu jest na lewicy; nazywa się PPS.**, PPS. rozzuchwalona zwycięstwem wyborczem i strojąca się do odegrania „historycznej" — jak pisze pos. Niedziałkowski w „Robotniku" — roli".

Wydaje się w tej chwili, jak gdyby rząd ani o pierwszym, ani o drugim fakcie nic nie wiedział. O większość w parlamencie nie troszczy się, jego zaś ludzie (jak b. min. Makowski) puszczają w świat wieści, że rząd oprze się na lewicy, na PPS. Może wypadki z pierwszego posiedzenia Sejmu zreflektują go i skłonią do wyciągnięcia właściwych z sytuacji wniosków. Tembardziej, że czas nagli. A może zechce pójść jeszcze dalej i ponownie zaapelować do opinji kraju?

W. Z.

Włochom potrzeba spokoju.

WYWIAD LORDA ROTHERMERA Z MUSSOLINIM.

Londyn. (PAT.) „United Press" „Daily Mail" ogłasza wywiad lorda Rothermere z Mussolinim. Między innemi Mussolini oświadczył: Potrzebujemy pokoju, ponieważ **Włochy mają przed sobą ciężką walkę gospodarczą.** Zawikłania zagraniczne **nie byłyby dla Włoch pożądane.** Wyraz swego pokojowego nastroju daliśmy przez to, że **zawarliśmy traktat przyjaźni z Jugosławją i ratyfikowaliśmy go.** Jugosławja dotychczas tego traktatu nie ratyfikowała, spodziewam się jednak, że ratyfikacja, której termin upływa w lipcu **będzie dokonana.** W razie gdyby ratyfikacja nie nastąpiła **to i wówczas nie ma żadnego niebezpieczeństwa dla stosunków między Włochami a Jugosławją.** Stosunki te pozostałyby w każdym razie takie same, jak stosunki z każdym innym rządem, a ponieważ obydwa państwa są członkami Ligi Narodów **ewentualnym konfliktem między niemi zajęłaby się Liga.** Mussolini wskazał następnie z zadowoleniem na fakt, że Włochy były pierwszem mocarstwem zachodnio-europejskiem, które **po wojnie zawarło z Węgrami traktat przyjaźni.** Jakkolwiek świętość traktatów musi być dotrzymaną, to zasada ta nie powinna przeszkadzać temu, by **szczegóły traktatów mogły być zmienione**, jeżeli po dokładnych studjach dojdzie się do przekonania, że zmiany te są konieczne.

W dalszym ciągu oświadczył Mussolini: Zarzuty ogłaszane zagranicą jakobyśmy usiłowali **Niemców w południowym Tyrolu gwałtem zmieniać na Włochów**, są zgoła nieuzasadnione. Niemcy ulegają **tym samym ustawom co i inni obywatele włoscy.** W końcu wskazał Mussolini na przeludnienie Włoch i **potrzebę kolonizacji terenów północno-afrykańskich.**

Carmona prezydentem Portugalji.

Lizbona. (PAT.) Według ostatnich danych liczba głosów uzyskanych przez Carmonę w wyborach na prezydenta wynosi 703.570. Żaden z dotychczasowych prezydentów nie zdobył tak wielkiej ilości głosów. Brak jeszcze danych z kilku okręgów.

Katastrofa budowlana w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.) We środę wydarzyła się w Warszawie **ogromna katastrofa budowlana** na placu Starynkiewicza w pobliżu ulicy Nowogródzkiej, gdzie **runął prawie cały front gmachu, wznoszonego przez firmę Weissblatta dla zarządu wodociągów i kanalizacji miejskich.** Na szczęście katastrofa zdarzyła się podczas **przerwy obiadowej.** Wyciągnięta do wysokości trzeciego piętra ściana **runęła, grzebiąc kilku robotników, którzy pomimo przerwy pozostali na budowli. Dwie osoby zabite, 7 ciężko ranne.**

HERMES PREZESEM ZJEDNOCZENIA ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO.

Berlin. (PAT.) Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań z Polską dr. Hermes **wybrany został przez zjednoczenie niemieckie go związku chłopskiego na prezesa tego zjednoczenia.**

O czem piszą inni?...

Ideologja klasowości.

U progu nowego Sejmu uznał senator Posner (PPS) za wskazane dać czytelnikom skrót ideologji socjalizmu.

„Jesteśmy — pisze o socjalistach — racjonaliści i wiemy, że rzeczywistość objektywna jest łańcuchem nieprzerwanym zależności skutków i przyczyn. Wiemy, że społeczeństwo nowoczesne jest klasowe, na klasy rozbite i że sztuka chemiczna tych antagonizmów klasowych żadnym pierwiastkiem wiążącym nie zwiąże. Próbuje to czynić Alchemja polityczna, tak jak dawniej próbowała złoto wytwarzać, albo eliksir życia. I dlatego wiemy raczej, że Sejm, jako wyraz zorganizowanej opinji publicznej, **będzie miał klasowy charakter**: będą z jednej strony przedstawiciele interesów Kapitału, z drugiej przedstawiciele interesów Pracy i nie urodzi się cudowtórcza emulsja w retorcie chemików sejmowych i nie urodzi się nawet żaden alchemiczny związek zawodowy, obejmujący fabrykantów i robotników pospołu, jaki na włoskim cmentarzu nowoczesnego życia gospodarczego próbuje powołać do życia alchemik Mussolini. Nawet i w „Jedynce“ znajdą te przeciwieństwa klasowe wyraz swój“.

Same więc stare, wyświechtane przez demagogję socjalizmu, frazesy i nonsensy... Bo nonsensem i zaprzeczeniem zdrowego rozsądku jest hołdować determinizmowi i równocześnie prowadzić akcję czynną, np. w parlamencie. Nonsensem jest twierdzenie, jakoby rozum („my socjaliści“) mówił o niemożności uzgodnienia klasowych interesów. Żadne państwo by się nie ostało, gdyby to było prawdą, a historja byłaby jedną nieprzerwaną walką klas. Nonsensy te są jednak potrzebne sen. Posnerowi do wyciągnięcia wniosku, że i nowy Sejm „będzie miał klasowy charakter“. Oczywiście, skoro przesłanki są fałszywe, to i wniosek musi być fałszem.

Rząd i komuniści.

Na marginesie awantur komunistycznych w Sejmie i sposobu zlikwidowania ich zauważa „Czas“:

„Niewiadomo właściwie, co było celem komunistycznej demonstracji? Protest przeciw rzekomemu uciskowi? Chęć wzburzenia zwolenników komunizmu w Polsce i w Europie przeciw państwu polskiemu? Czy może miał to być jeden ze środków dania znaku o sobie? Wszystko to są dziecinne sposoby, jeśli powyższe cele miały być osiągnięte. O przeszkodzeniu na serjo czemukolwiek niema mowy przy obecnym rządzie. Nie ustraszył się większych przeszkód w dążeniu do energicznego kierowania państwem nie ustraszy się i tej przeszkody po dziecinnemu pomyślanej“.

A o zastosowanej przez rząd taktyce takie „Czas“ wypowiada zdanie:

„Cała Europa, z wyjątkiem bolszewików, przyklaśnie takiemu załatwieniu sprawy; a komu się ona nie podoba, niechaj wyjedzie do Moskwy i tam spróbuje stosować swoją metodę walki. Jeśli obstrukcjoniści liczyli na to, **że ktokolwiek cofnie się z obawy przed opinją kraju czy Europy przed wprowadzeniem policji do Sejmu** i wybierze raczej bezradne załamywanie rąk, to przeliczyli się bardzo. Na obstrukcję najlepszą radą jest stanowczość i decyzja“.

Jest rzeczą uderzającą, jak się „Czas“ umie dostosowywać do okoliczności i — osób. Pamiętają nasi czytelnicy, że np. w r. 1923 w okresie listopadowych zajść „Czas“ oburzał praworządnie myślące społeczeństwo swojem ultra-liberalnem stanowiskiem. No, ale wtedy u steru stał znienawidzony „Chjeno-Piast“, a dziś — kto inny!

Sejm pod znakiem zapytania.

Przed wyborem marszałków Sejmu i Senatu snuł sobie „Dziennik Poznański“ następujące refleksje:

„Wybory marszałka Sejmu dostarczą przesłanek do wniosku, czy i jaka większość w Sejmie jest możliwą, a w szczególności, czy możliwa jest większość prorządowa. Wraz z tem przejawi się też już przy wyborze marszałka Sejmu jego zdolność do pracy. Gdyby opozycja przeforsowała swego kandydata i odchyliła się w ten sposób od współdziałania z rządem, to **możliwość dalszej pracy parlamentarnej Sejmu musiałaby stanąć pod znakiem zapytania**“.

Jeśliby ta opinja była wyrazem kół rządowych, do których „Dziennik Poznański“ jest zbliżony, to oczywiście przyszłość Sejmu stanęłaby pod znakiem zapytania.

„Pogrom żydów“ w warszawskim tramwaju.

„Nowy Dziennik“ robi alarm z powodu ujawnionej wśród warszawskich funkcjonarjuszów tramwaju tendencji, by do służby władze miejskie nie przyjmowały więcej żydów. Organ syjonistów przy tej sposobności próbuje wywrzeć presję na socjalistycznych tramwajarzy, bo im insynuuje, jakoby po cichu pochwalali wystąpienie „antysemickie“ tramwajarzy z Chrześćjańskiego Związku. Warszawską aferę tramwajową — pisze —

„uważać trzeba za ogromnie znamienną dla nastrojów ciągle jeszcze w kierunku do nas panujących, nawet po stronie odłamów „liberalnych“ społeczeństwa polskiego, nawet po stronie proletarjatu, znajdującego się wszakże w przeważającej swojej większości pod wpływem socjalistycznym, czy też nawet komunistycznym. Na przykładzie warszawskim widzimy jak na dłoni, że zupełnie co innego znaczy teorja i rozmaite piękne odświętne frazesy, a całkiem co innego znaczy życie i rzeczywistość. **Nie żądamy od PPS obrony interesów żydowskich — choć i to nie byłoby z zasadniczego punktu widzenia żadną ekstrawagancją — ale musimy żądać od PPS i całej polskiej demokracji, ażeby swoje teorje realizowała w życiu**“.

Tak to syjoniści chcą na PPS wydusić zażydzenie warszawskiego tramwaju. I wyduszą, skoro z całej sprawy robią prawie-że „pogrom żydów“.

Pos. Daszyński marszałkiem Sejmu.

Pierwsze głosowanie dało następujący rezultat: pos. Ignacy Daszyński 172 głosy, pos. Kazimierz Bartel 136 głosów, pos. Zwierzyński (Z. L. N.) 37, pos. Leszczyński (Ukrainiec) 28, pos. Sypuła (komunista) 13, pos. Warski (komunista) 4 głosy. Białych kartek było 47, nieważnych 2.

W drugim głosowaniu pos. Daszyński uzyskał 206 głosów, pos. Bartel 142, pos Zwierzyński 37, pos. Szypuła 13. Ważnych głosów było 398, reszta kartki białe lub nieważne. Pos. Daszyński otrzymawszy 6 głosów ponad absolutną większość został wybrany marszałkiem.

OBIETNICE P. DASZYŃSKIEGO.

Objąwszy przewodnictwo wygłosił p. Daszyński następujące przemówienie:

Wysoka Izbo!

Dramatyczne posiedzenie dzisiejsze zakończyło się wyborem, który przyjmuję i po trzydziestu latach pracy parlamentarnej uważam za najchlubniejsze odznaczenie obywatelskiej służby. Jako marszałek Sejmu będę strzegł praw i godności tej Izby, kierując się na urzędzie marszałka zasadami sprawiedliwości i słuszności.

Wiem dobrze, że może urzędowanie marszałka nie będzie funkcją beztroskiego życia. Polityki marszałkowskiej i żadnej innej uprawiać nie będę! Polityka jest rzeczą walczących często z sobą stronnictw, a nigdy marszałka Sejmu, współpraca lojalna, współpraca bez zadrażnień wzajemnych zostanie przez wysoką Izbę podjęta i przyjęta szczerą gotowością i rozwinięta ewentualnie do jaknajdalszych granic.

Jednakowoż czujemy to wszyscy, że w trudnych warunkach wysoka Izba sama musi dokonać wewnętrznej poważnej pracy, aby mogła jako czynnik pierwszorzędny służyć dziełu naprawy i odbudowy Rzeczypospolitej i aby okazać się godnem przedstawicielstwem powszechnego głosowania narodu.

Na podstawie artykułu 125 naszej konstytucji z 17 marca 1921 roku. Sejm ten ma prawo mocą własną dokonać zmiany tej konstytucji. Zaznaczenie tego należy już dziś na pierwszem tego Sejmu posiedzeniu podnieść i podkreślić.

Niech mi wolno będzie na koniec wyrazić głębokie przekonanie, że uda się nam naszych wielkich uprawnień i wielkich też obowiązków użyć dla dobra kraju i narodu w służbie ojczyzny.

Przemówienie marszałka Daszyńskiego oklaskiwali lewicowi i mniejszości narodowe.

PROTESTY PRZECIW WYKLUCZENIU KOMUNISTÓW.

Po przemówieniu p. Daszyńskiego zabierali głos posłowie H. Bittner (komunista, którego należy odróżniać od. W. Bittnera z Ch. D.), Woźnicki z „Wyzwolenia“ i Ukraińcy Walnickij i Zahajkiewicz. P. Woźnicki oświadczył, że **imieniem „Wyzwolenia“ oraz P. P. S.** zakłada protest przeciw wykluczeniu pos. Smoły. P. Daszyński obiecał interwenjować w sprawie uwolnienia aresztowanych posłów.

„Naprzód“ podkreśla, że w obronie usuniętych z sali posłów u tymczasowego marszałka **Bojki interwenjował prezes klubu P. P. S. p. Marek**. Wcześniej jeszcze, gdy na salę wkroczył oddział policji, wtedy według „Naprzodu“

„tow. dr Marek wybiega ku wchodzącemu na czele policji ministrowi Składkowskiemu i wypiera go z sali“.

Zyciorys marszałka Senatu.

Człowiek, który działał w Mandżurji, Chicago i Brazylji. — Znawca okulistyki. — Dawny socjalista.

Nowoobrany Marszałek Senatu Juljan Szymański urodził się w Kielcach w 1870 roku. Gimnazjum ukończył w Mińsku, uniwersytet w Kijowie. Uzyskawszy dyplom lekarski cum eximia laude, w uniwersytecie przyjmuje czynny udział w polskiem kole zakonspirowanej organizacji studenckiej. W następnych latach jest ordynatem kliniki ocznej prof. Hodina. Później pracuje w klinikach wiedeńskiej i w Paryżu. Następnie jest lekarzem marynarki ochotniczej i bierze czynny udział w ekspedycji naukowej na Kamczatce. Następnie przebywa w **Mandżurji**, gdzie zastaje go wojna japońsko-rosyjska, w której odbył całą kampanję w ruchu przeciw caratowi, wskutek czego zmuszony jest w r. 1905 emigrować i uchodzić przez Japonję. Osiadłszy w **Chicago**, pracuje społecznie w kolonji polskiej, rozwijając działalność publicystyczną i oświatową. Jest współzałożycielem i kierownikiem polskiego uniwersytetu ludowego, oraz jednym z redaktorów „Dziennika Ludowego“. Następnie przenosi się do **Brazylji**, gdzie jest powołany na katedrę profesora okulistyki uniwersytetu parańskiego. Wydaje pierwszy w języku portugalskim podręcznik okulistyki. Oddaje się ponadto gorąco propagandzio legjonowej, oraz budowie domu ludowego. Uzyskawszy katedrę okulistyczną w Polsce, **jest profesorem zwykłym uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.** Prace naukowe i pedagogiczne odsuwają go od czynnego życia publicznego, tak, że do żadnej partji politycznej nie należał.

„Naprzód“ podaje, że marsz. Szymański od wczesnej młodości należał do P. P. S. i brał udział w działalności konspiracyjnej.

W żadnym parlamencie marsz. Szymański dotychczas nie pracował. Nie posiada więc jeszcze niezbędnego doświadczenia i wyrobienia parlamentarnego. Obejmując urząd marszałka, wypowiedział następujące lakoniczne credo polityczne:

Wybór człowieka z Jedynki, jest odpowiedzią członków tej Izby, chcących współpracować z rządem Marszałka Piłsudskiego. Oby ta praca była jaknajwydatniejsza ad majorem Patriae gloria. „Niech żyje Marszałek Piłsudski“!

Część senatorów okrzyk ten podchwyciła i wstając, powtórzyła go kilkakrotnie.

SKŁAD PREZYDJUM SENATU.

Po wyborze sen. Szymańskiego na marszałka Senatu, wybrano, jak już wczoraj donosiliśmy, **wicemarszałkami sen. H. Gliwica i St. Posnera. Pierwszy otrzymał 89, drugi 86 głosów.** A zatem „jedynka“ poparła w Senacie P. P. S. Obaj wicemarszałkowie są z pochodzenia **żydami**. Trzecim wicemarszałkiem jest **Ukrainiec, sen. Hałuszyński.** Kandydat Chrześć. Dem. sen. Thullie (który był tymczasowym przewodniczącym), nie otrzymał ani jednego głosu z obozu „sanacji“.

Sekretarzami zostali wybrani: **Kamieniecki, Kopczyński, Gołuchowski, Niżycki, Wasiutyński i Schreiber.**

Socjaliści oburzali się, że p. Piłsudski powołał na przewodniczącego nie najstarszego sen. Limanowskiego (z P. P. S.), lecz sen. Thulliego.

KLUB CHRZEŚĆ. DEM. W SENACIE.

W Senacie jest 6 senatorów z Polsk. Stron. Ch. D., a mianowicie: ks. Albrecht, ks. Kasprzyk, ks. Brandys, p. Radomski, prof. Makarewicz i prof. Thullie. Wybrali oni tymczasowe prezydjum w następującym składzie: ks. Albrecht prezes, p. Wład. Radomski sekretarz.

Echa wyborów w powiecie lidzkim.

Otrzymujemy następujące pismo: Ejszyszki, taka sobie miejscowość w powiecie lidzkim. W Ejszyszkach również były wybory, wybory do Sejmu i Senatu. Różniły się tem od wyborów w innych miejscowościach, że były czteroprzymiotnikowe. Piąty przymiotnik: wybory są „tajne“ uznano za zbyteczny. Jeśli do koperty został włożony numer 25, wyjmowano go i wkładano numer 1. Bliższych wiadomości w tej sprawie może dostarczyć p. wójt i komendant posterunku w tychże Ejszyszkach, którzy byli obecni.

Listy z podróży do Palestyny.

I. Małe grono przyjaciół i osób życzliwych żegnało mię dnia 22 lutego na dworcu krakowskim. Życzono szczęśliwej i pomyślnej podróży, przestrzegając przed niebezpieczeństwy, jakie mi mogły grozić na Wschodzie muzułmańskim. Przypuszczalnych niebezpieczeństw nie lękałem się, toteż zapewniałem żegnających, iż obawy ich są bezpodstawne, — ale ile ponadto może być niebezpieczeństw dla podróżującego samotnie ,ile momentów trudnych i kłopotliwych.

Miłe chwile ostatniej rozmowy biegły prędko. Życzenia i ostrzeżenia powtarzały się jedno za drugiem. Przyznam się, że mię one umacniały. Ostatnie pożegnania: „bywaj zdrów“ i „wracaj zdrów“ — „pamiętajcie o mnie w swych modlitwach“ — „dowidzenia za trzy miesiące“.

Pociąg ruszył w ciszy wieczornego dnia lutowego, wtedy mroźnego w Krakowie. Jechałem do Wiednia, a potem do Trjestu, gdzie miałem wsiąść na okręt, odpływający w sobotę dnia 25 lutego do Egiptu, — a potem miałem zamiar udać się do Palestyny i Syrji. Gdy zostałem sam w przedziale, objąłem jednym rzutem dalekość mej podróży, jak również trudy, które z nią będą połączone. Wprawdzie trudy te dzisiaj są znacznie zmniejszone, ale dla nieprzyzwyczajonych muszą być one niemałe. Dla mnie zaś podróż ta wydawała się tem trudniejszą, że od lat szeregu przyzwyczaiłem się do życia i pracy systematycznej, a wszelkie odchylenia a tembardziej zerwanie ze zwykłym codziennym trybem życia, uważałem sobie za klęskę, choć nieraz, muszę powiedzieć — konieczne — choćby tylko dla celów wypoczynkowych.

W samotności pocieszałem się i dodawałem sobie ducha, jak mogłem. Przypominałem, iż Ks. Arcybiskup Hryniewiecki, pomimo podeszłego wieku, kilkakrotnie w ostatnim czasie odbywał podróże do Palestyny — i wracał zawsze zdrów. Dlaczego ja mam być gorszy? A jestem przecie znacznie młodszy! Niedołęgą zaś nie jestem! Pocieszałem się też, iż podróż do Palestyny będzie miała dla mnie specjalne korzyści. W Palestynie w ostatnich czasach wiele się zmieniło, po wojnie światowej przybiera ona w przyspieszonem tempie odmienny charakter, ma zaprowadzone koleje, samochody kursują po wszystkich drogach, nawet przez pustynie jest zarządzona komunikaija — z Bajrutu do Damaszku, życie codzienne mieszkańców miast przybiera charakter zachodni, — słowem europeizuje się na całej linji. Ale jednocześnie też Palestyna traci coraz więcej swoje oblicze wschodnie i przez to traci dla nas — Biblistów, swoją wartość i znaczenie.

Mówiono do niedawna jeszcze: niezmienny Wschód. Wschód ten bowiem zatrzymał i przechował w swem życiu codziennem wiele rzeczy z czasów bardzo starodawnych ,— widoków, zwyczajów, zapatrywań, — dlatego też poznanie tego niezmienionego Wschodu, choćby tylko w Palestynie, dawało biblistom doskonałą ilustrację czasów i warunków dawnych, warunków życia Izraelitów w czasach dawniejszych — a tem samem rzucało światło na lepsze zrozumienie Ksiąg św., powstałych właśnie na gruncie palestyńskim. Niemiecki poeta mówi: „Kto chce autora zrozumieć, musi do jego kraju pójść“. Gdy jednak europeizacja Palestyny pójdzie w takiem samem tempie, jak się to dzieje w ostatnich latach, wszystko może się zmienić całkowicie i Palestyna w wielkim stopniu straci swoje znaczenie pod tym względem. Nie prędko wprawdzie to nastąpi. Bo ludność miejscowa, jak się później przekonałem, nie łatwo ulega wpływom kultury zachodniej, ale nie ulega wątpliwości, że wiele zmienić się tam może.

Nie straci zaś Palestyna nigdy swego znaczenia pod innymi względami, a przedewszystkiem pod względem archeologicznym. Wykopaliska, które w ostatnich latach (mniej więcej od 1890 r.) były prowadzone na gruncie palestyńskim, przyniosły bardzo poważne i ciekawe rezultaty. Piaski w ciągu wieków przykryły i zasypały wiele miejscowości, na których w czasach dawniejszych życie kwitło, wznosiły się miasta z liczną ludnością, miasta obronne, otoczone grubemi i wysokiemi murami. Po tylu przejściach wojennych, których Palestyna była terenem, większość ich została zburzona, piasek lotny je przysypał i utworzył na ich miejscu t. zw. telle, t. j. wzgórza, które w swem łonie ukrywają to wszystko, co ludzka ręka w ciągu wieków uczyniła. Właśnie wykopaliska, sięgające w niektórych miejscach do 25 m. głębokości, odsłaniają nam dawną przeszłość tych miejscowości i dają możność poznania dawnej kultury ich mieszkańców. Dotychczasowe prace wykopaliskowe ogromne rzuciły światło na historję Palestyny i jej kultury, odkryły nam nieznane dotychczas warunki życia ludów chananejskich, przed wtargnięciem Izraelitów i też aż do okresu neolitycznego.

Rezultaty tych prac wykopaliskowych, które po wojnie są prowadzone z wielką gorliwością, chciałem poznać na miejscu, a nie mniej

pragnąłem przyjrzeć się samej technice prac wykopaliskowych.

Rozmyślania o podróży i planowanie w ogólnym zarysie moich studjów w Palestynie, którym już niejedną chwilę poświęciłem przed wyjazdem — teraz, gdy sam zostałem w wagonie, podnieciły mą wyobraźnię i sprawiły, że całą noc nie mogłem zasnąć, — do czego też przyczyniły się rewizje na granicy czeskiej i austrjackiej. Do Wiednia przyjechałem zmęczony. Z trwogą stawiałem sobie pytania, czy podróż moja przyniesie korzyści, jeśli po jednej nocy nieprzespanej czułem się zmęczonym i przygnębionym?

W Wiedniu musiałem pójść do naszego poselstwa, miało mi ono ułatwić uzyskanie wizy egipskiej. Nie mamy dotychczas nawiązanych stosunków dyplomatycznych z Egiptem — co nam podobno na dobre nie wychodzi, nie tylko pod względem handlowym — i dlatego choć z Ministerstwa spraw zagranicznych otrzymałem t. zw. dyplomatyczny paszport, o wizę egipską trzeba było się starać w innych stolicach. W poselstwie dowiedziałem się ponadto innych mniej miłych dla nas rzeczy. Oto konsulaty egipskie niechętnie udzielają wizy Polakom i zanim jej udzielą, muszą się przedtem porozumieć ze swym rządem, czy danemu podróżnikowi polskiemu można pozwolić na wjazd do Egiptu. Powodem tych trudności mają być przekonania czy pojęcia rządu egipskiego, że w Polsce panują rządy bolszewickie, a przynajmniej, że ruch bolszewicki jest u nas potężny — i to, niestety później miałem możność stwierdzić na miejscu, — a bolszewików lękają się ogromnie i nie chcą ich do siebie wpuszczać. Później dowiedziałem się, że więcej w tej sprawie decydują Anglicy. (Dok. nast.)

KS. J. ARCHUTOWSKI.

Z Włocławka.

Odczyty religijne. — Występ Badaczy Pisma św. — Koncert religijny Gimnazium Długosza. — Echa wyborcze: protest Wyzwolenia, jasnowidzące „Słowo Kujawskie“.

Staraniem Sodalicji Królowej Korony Polskiej odbywały się przez trzy tygodnie w piątki odczyty religijne. Pierwszy odczyt ks. prof. Cieślińskiego na temat Pisma św. i badaczy nie odbył się z powodu zakazu Starostwa (tydzień wyborczy). W następny tydzień ks. prof. Cieśliński omówił dokładnie czem jest Pismo św., a następnie scharakteryzował sekty zajmujące się „badaniem“ Pisma św. wykazując fałsze, jakie popełniają w interpretacji Ksiąg św. Drugi z kolei odczyt p. t. „Drogi do wiary wielkich przyrodników“ wygłosił ks. dyr. Chwiłowicz. W ubiegłym tygodniu wygłosił ks. prof. Adamecki odczyt poświęcony życiu wewnętrznemu, mistyce i jej zboczeniom.

Od kilku miesięcy zapuszczają badacze Pisma św. sieci i na Włocławek. Pierwszy publiczny występ tych sekciarzy odbył się za zezwoleniem Starostwa(!) w niedzielę 25 b. m. w sali kina Apollo. Właściciel kina „Polonji“ do którego się sekciarze zwrócili odmówił sali nabrano drugego właściciela, który się zapóźno spostrzegł z kim ma do czynienia. Policja wobec zezwolenia Starostwa zachowywała się zupełnie biernie. Właściciel kina nie dopuścił do wyświetlania filmu, odciął światło. Kiedy się rozpoczął odczyt, a prelegent zaczął napadać nietylko na Kościół katolicki, ale i na podstawy wiary; piszący te słowa, zwrócił się do policjanta, ażeby wszedł na salę. Stróż bezpieczeństwa odparł, że go to nic nie obchodzi, bo Starostwo zezwoliło na urządzenie odczytu. Dowiedzieliśmy się od „uczonego badacza“, że spowiedź wymyślono na soborze „loretańskim“ (przekręcona nazwa: „laterański“) w r. 1216 że wymyślono dogmaty, aby wprowadzać w błąd ludzi. Odczyt był poza bredniami o Piśmie św. wyśmiewaniem Kościoła katolickiego i jego nauki. Gdy odczyt miał się już ku końcowi wkroczyła policja i z nakazu p. Starosty rozwiązała zebranie. Wielka szkoda, że p. Starosta tak późno się zorjentował.

Rzuca się w oczy fakt zakazu wygłoszenia odczytu o Piśmie św. i badaczach, a zezwolenie na odczyt sekciarski. Niedawno jeszcze trąbiło się, że póki p. Marszałek żyje, to Polska będzie ostoją katolicyzmu, a w kilka tygodni po wyborach postępowanie naszych władz przeczy w zupełności wyborczym hasłom wielkorządców sanacyjnych.

Idąc śladem lat ubiegłych Gimnazjum im. Długosza urządziło i w tym roku „Wieczór Pieśni i Muzyki Religijnej“. Program wieczoru był bogaty i urozmaicony. Poprzedził go odczyt p. kapitana Wittmana o muzyce religijnej. Wieczór wypełniły występy orkiestry salonowej gimn. Długosza, śpiew solowy dwóch uczniów, duet, chór męski, orkiestra dęta gimn. Długosza oraz orkiestra wojskowa 14 p. p. Wszystkie części programu były wykonane bez zarzutu. Tegoroczny koncert wykazał dalszy wspaniały rozwój uczelni katolickiej, pozostającej pod wytrawnem kierownictwem ks. dyr. Leśniewskiego. Wielka szkoda, że na koncert wybrano nieodpowiednią, pozbawioną odpowiedniej akustyki, salę. Jest jednak nadzieja, że na rok przyszły gimnazjum wystąpi już we wspaniałej sali koncertowej własnego gmachu, którego budowa i urządzenie wnętrza dobiegają końca, dzięki niestrudzonym zabiegom ks. Leśniewskiego i komitetu budowy. Z chwilą uzyskania własnego gmachu i rozszerzenia internatu gimnazjum będzie miało możność odpowiedniego rozwoju i zajęcia pierwszorzędnego stanowiska wśród szkół średnich w Polsce.

Ciekawy incydent zaszedł w naszem mieście na tle wyborów do Senatu. „Słowo Kujawskie“, dawniej organ samodzielny, a obecnie filja „Polaka-Katolika“ przy wyborach do Senatu popierało tylko listę Nr. 24, przemilczając zupełnie istnienie listy Nr. 25. Kiedy przeciwko stanowisku „Słowa“ wystąpiła „Rzeczpospolita“, mająca swój oddział w Włocławku, wówczas w odpowiedzi redakcja „Słowa Kuj.“ stwierdziła, że po linji Z. L. N. idzie nietylko część włocławska, ale i warszawska, czyli „Polak-Katolik“. Jednem słowem dowiedzieliśmy się, że „Słowo Kujawskie“ nie jest organem bezpartyjnym jak być powinno, tylko popiera politykę jednej partji. W następnym artykule usprawiedliwia się „Słowo“ tem, że lista Nr. 25 nie miała szans powodzenia, dlatego popierało listę Nr. 24. Tłumaczenie się naiwne. Polityka „Słowa Kuj.“ spotkała się z niezadowoleniem, a nawet oburzeniem tych sfer, których jest organem.

Prez.

Na ziemiach Rzpltej.

Nauczyciele — wolne posady na Śląsku!

W szkołach średnich województwa śląskiego jest wolnych do 100 posad nauczycielskich, do obsadzenia na rok szkolny 1928/29. Podania do 30 kwietnia przyjmuje wydział oświaty województwa śląskiego w Katowicach.

Demoralizacja młodzieży.

W Przemyślu uczeń V klasy gimnazjum, F. Srokowski, syn urzędnika skarbowego, znieważył czynnie profesora łaciny, F., z powodu otrzymania złych stopni. Następnie uciekł z gimnazjum, rzucił się pod pociąg pośpieszny Lwów—Warszawa i zginął na miejscu. Lwowskie kuratorjum szkolne wysłało do Przemyśla specjalnego delegata w celu zbadania tej sprawy. W związku z tem wynikły w Przemyślu — następujące zajścia: onegdaj podczas lekcji, gdy prof. F. wszedł na salę wykładową dla rozpoczęcia wykładu, uczniowie demonstracyjnie nie powstali z miejsc, a na pytania, zadawane przez profesora nie odpowiadali. W ciągu dnia uczniowie kilkakrotnie demonstrowali wrogo wobec profesora F. Po pogrzebie Srokowskiego udawszy się pod gmach gimnazjum, wnosili wrogie okrzyki pod adresem szkoły. Dziedziniec szkolny obsadziła policja. Wieczorem przed domem prof. F. demonstracje powtórzyły się przyczem poza uczniami brali w nich udział również starsi mieszkańcy Przemyśla.

Nadużycie w magistracie w Grudziądzu.

Wskutek doniesienia o nadużyciach w wydziale podatkowym magistratu w Grudziądzu przyjechał z Poznania kontrolor komunalny i przeprowadził rewizję ksiąg, która wykazała olbrzymie defraudacje urzędników miejskich. Jasnem się wówczas stało, dlaczego jeden z nich, niejaki Szczygieł, zdążył w przeciągu kilku miesięcy zaopatrzyć się w Gdańsku w kilka kamienic i auto. Afera ogarnia coraz większą ilość wyższych i niższych funkcjonarjuszy magistratu. W związku z tem, 20 b. m. nocą skradziono z głównej kasy miejskiej księgi kasowe. Uczyniły to z pewnością osoby, którym zależało na zatuszowaniu nadużyć.

—o—

SZCZĘŚCIE UŚMIECHNĘŁO SIĘ DO BIEDNEJ NAUCZYCIELKI.

Niepodjęta przez dłuższy czas główna wygrana loterji dolarowej w kwocie 40.000 dolarów, przypadła nauczycielce Halpernowej w Warszawie. Jest to już starsza kobieta, która z nauczania kaligrafji w żydowskiem gimnazjum żeńskiem utrzymywała siebie i chorego męża. Obecnie stała się ona niespodzianie właścicielką krociowego majątku. Wygrana dolarówka była zdeponowana w Banku Zachodnim i stąd powstała w pierwszej chwili pogłoska, że główną wygranę uzyskał powyższy bank.

POŻEGNANIE STAROSTY Z OŚWIĘCIMIA. W Oświęcimiu żegnano onegdaj ustępującego starostę Chamika, przeniesionego do Myślenic. W czasie krótkiego pobytu w Oświęcimiu cieszył się on dużą sympatją u wszystkich kół tamtejszego społeczeństwa. Imieniem miasta przemawiał burmistrz Maysel i ks. kan. Skarbek.

TOW. „SOKÓŁ“ W ST. SĄCZU. Ze Starego Sącza piszą nam: Miejscowe gniazdo sokole zaniedbało od jakiegoś czasu akcję w kierunku gimnastycznym i sportowym. Dobrze się więc stało, że na — długo oczekiwanem — Walnem Zebraniu w dniu 25 b. m. dzięki rzeczowym i energicznym wywodom druhów Dra Szayera, ks. prof. Weryńskiego i p. Kosińskiego, sprawy: wychowania fizycznego, sportów i turystyki, zostały wysunięte na plan pierwszy. Realizacja tych wniosków podniesie powagę miejscowego gniazda, które w ostatnim okresie opinja nazywała powszechnie przedsiębiorstwem kinowem. Duże nadzieje wiążą się z osobą nowopozyskanego naczelnika gniazda, fachowego profesora gimnastyki, p. Śliwy.

ZJAZD ORGANIZACJI SPÓŁDZIELCZYCH WOJEW. ŚLĄSKIEGO. W Katowicach odbył się zjazd organizacyj spółdzielczych wojew. śląskiego przy udziale członka dyrekcji banku Związku Spółek Zarobkowych i 60 delegatów zw. spółdzielczych. Obradom przewodniczył inż Dreyza. Referaty wygłosił dr. Seydlitz patron związku spółdzielni, oraz p. Kucharski. Cyfry bilansów spółdzielni śląskich dochodzą do kilku miljonów złotych. Przyrost składek członkowskich w roku sprawozdawczym wynosi 100 %.

PRZEMYCALI Z NIEMIEC GALANTERJĘ. W Białym Stoku zatrzymano wóz naładowany zbożem, pod którem ukryte były 752 par pończoch, 694 m. satyny na parasole i inne przedmioty przemycane z Niemiec. Woźnicy A. Rozental i A. Brzeziński zostali aresztowani.

GDYBY STRACIŁ PIERWSZĄ POSADĘ, ZOSTANIE MU DRUGA. Magistrat m. Grodna otrzymał urzędowe zawiadomienie o zamianowaniu przez wojewodę białostockiego wiceprezydentem Grodna posła K. Łaszkiewicza. Poseł Łaszkiewicz został mianowany na 1 rok z uposażeniem miesięcznem 700 zł.

SZPIEGOWALI NA KORZYŚĆ NIEMCÓW. W Katowickim sądzie okr. odbyła się rozprawa przeciwko inwalidzie Kupce z Bytomia i robotnikowi Nieszporkowi z Katowic, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Oskarżeni zostali skazani: Kupka na rok i Nieszporek na 6 miesięcy więzienia.

WYSTĘP KASIARZY W ŁODZI. W Łodzi niewykryta dotąd szajka kasiarzy, dokonała ostatnio trzeciego z rzędu włamania, mianowicie do lokalu Spółdzielni Spożywców włamywacze wybili dziurę w dachu, następnie w suficie i w ten sposób dostali się do sklepu, gdzie po wywierceniu otworu w kasie ogniotrwałej zrabowali 1.300 złotych. Po rabunku kasiarze zbiegli przez otwór w dachu.

Całe miasto łupem chińskich rozbójników.

Z Szanghaju donoszą o niesłychanym napadzie rozbójników chińskich na miasto Kiangyina, na południe od Szanghaju. — Banda rozbójników składała się z 800 ludzi. Napastnicy złupili miasto, a następnie podpalili je z kilku stron równocześnie. — W olbrzymim pożarze spłonęły, wedle dotychczasowych wiadomości, 23 osoby. Ponadto rozbójnicy zabili 35 ludzi.

—oo—

„CHRZEŚCIJAŃSKI“ GENERAŁ CHIŃSKI FENG.

(KAP.) Jak donoszą z Chengchow, w prowincji Honan „chrześcijański“ gen. Feng podjął obecnie kampanję przeciwko sektom pogańskim z Honan. Zarządzenia, które w tej walce stosuje, są tak surowe, że zjednały mu one nienawiść ludu. Drugiego lutego, w dniu nowego roku chińskiego, zakazał kupna i sprzedaży obrazów pogańskich. Zabronił także spalania na ofiarę na ulicach i w domach kadzidła i pieniędzy papierowych. Chrześcijanie w Chinach pochwalają wprawdzie usuwanie obyczajów pogańskich, ale są zdania, że dzika metoda generała wzbudzi tylko zaciętość oporu u ludzi. Protestanci nie uważają już Fenga za swego współwyznawcę, ponieważ wydał on dekret przeciwko misjonarzom, a żołnierzom swym polecił splądrować instytuty misyjne. W Honan uszkodzono mocno wiele budynków protestanckich misyj, a inne zarekwirowano, ponieważ Europejczycy opuścili je. W wikarjacie Chengow trzy misyjne budowle katolickie znajdują się w rękach żołnierzy.

ADWOKACI FAŁSZERZAMI PIENIĘDZY.

Policja bukaresztеńska wykryła bandę fałszerzy pieniędzy, wśród których znajdowało się dwóch adwokatów. Banda puszczała w obieg fałszywe dolary. Wyniki przeprowadzonych dochodzeń wskazują na to, że fałszerze utrzymywali zakrojone na szeroką skalę stosunki z Sowietami. Przewidziane są dalsze aresztowania.

LOTNIK URONIŁ KWIATEK W DOORN. „Lokal Anzeiger“ donosi, że samolot kapitana Koehla zdążając do Baldonet w Irlandji, zboczył z drogi i przeleciał nad Doorn, gdzie Koehl zrzucił z samolotu kwiaty dla Wilhelma II. Koehl zamierza lecieć przez Atlantyk.

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH. Cokolwiek niżej donosimy o wstrząsach podziemnych w Meksyku. Wczoraj zanotowano również trzęsienia ziemi w Bawarji i północnych Włoszech. Trzesienie ziemi wystąpiło szczególnie silnie w Alpach Karnickich i koło Udine. Dotąd naliczono 12 zabitych i 40 rannych. Fala trzęsienia ziemi sięgała do południowych Niemiec i do Wiednia.

ZIEMIA SIĘ ROZPADA W MEKSYKU. Depesza z Pochutli w stanie Oaxaca podaje, że wstrząśnienia seismiczne, trwające tam w ciągu sześciu dni, które spowodowały obsunięcie się ziemi na znacznej przestrzeni, zniszczyły całkowicie szereg wiosek, położonych na wzgórzach Lasirena. Na zboczach gór potworzyły się szczeliny o szerokości 6 stóp.

TRAGEDJE MORSKIE NA DALEKIEJ PÓŁNOCY. Dziesięć statków norweskich, połujących na morzu Białym, zostało burzą zaskoczonych. 4 statki wraz z załogą 45 marynarzy ocalały, los innych jest dotychczas nieznany.

RUNĘŁA STAROŻYTNA WIEŻA W TOURS. W Tours runęła starożytna wieża, wybudowana pod koniec 8-go stulecia. Według utrzymującej się legendy, w wieży tej miała być pochowana żona Karola Wielkiego. Podczas katastrofy uszkodzeniu uległy dwa położone w pobliżu wieży domy. Nikt z ludzi nie ucierpiał, wobec tego, iż runięcia wieży spodziewano się oddawna.

ZGON KOBIETY-MINISTRA. Zmarła Nina Bang, pierwsza kobieta minister w Danji. Nina Bang liczyła lat 62, należała do przywódców socjalnej demokracji, a w r. 1924 wstąpiła do gabinetu, jako minister oświaty, piastując to stanowisko do r. 1926.

HIMALAJSKA EKSPEDYCJA KSIĘCIA SABAUDJI. Książę Aimone di Savoia Aosta w Medjolanie zaprosił do siebie w tych dniach członków ekspedycji, która wkrótce wyruszy pod jego przewodnictwem w góry Himalaja. Książę przedstawił uczestnikom program ekspedycji, której członkowie będą musieli podpisać umowę, iż godzą się na warunki w czasie podróży i badań.

PROCES O SPADEK PO KS. FILIPIE KOBURSKIM. Jak donosi „Prager Tageblatt“, sąd najwyższy w Berlinie, gdzie toczy się proces o spadek po ks. Filipie Koburskim, postanowił, że należące do spadku majątki, położone na terenie Czechosłowacji, ocenione na 120 miljonów koron w złocie, przypadną całkowicie księciu Jose. Przypuszczają, że decyzja skłoni księcia bułgarskiego Cyryla do wycofania się z procesu.

ZATRUTE OGÓRKI W MIŃSKU ZAWIERAŁY ARSZENIK. Pisaliśmy onegdaj o masowem zatruciu ogórkami w Mińsku. Ogórki te zawierały w sobie składniki arszeniku. Ogółem zatruciu uległo około 90 osób, przyczem kilkanaście osób walczy ze śmiercią.

ARMJA POWIETRZNA WŁOCH LICZY 1800 SAMOLOTÓW. Włoski podsekretarz stanu do spraw lotnictwa, M. Baldi, podczas rozpatrywania budżetu lotnictwa, oświadczył, że w razie wojny Włochy mogą zmobilizować obecnie 1.800 aeroplanów, z powyższej liczby 1.000 aeroplanów może być natychmiast przysposobionych do działań wojennych.

I POŚRÓD ANGLIKÓW ZNAJDUJĄ SIĘ MAHOMETANIE! Na uroczystościach święta Ramadu w meczecie londyńskim był obecny członek Izby lordów muzułmanin, lord Headler, który zawiadomił o zebraniu dużej sumy pieniędzy w celu wybudowania drugiego meczetu w Londynie.

AEROPLANOWA WYCIECZKA AMERYKAŃSKA PO EUROPIE. W jesieni r. b. wyruszy wycieczka złożona z 30 aeroplanów wiozących 300 turystów amerykańskich na około Europy. Zorganizowania tej wycieczki podjęły się kompanje lotnicze francuskie, niemieckie, angielskie i holenderskie. Turyści amerykańscy opuszczą Nowy Jork 8 września, aby powrócić 29 października. Pomiędzy 15 września i 20 października, odbędą oni raid lotniczy na przestrzeni 2.800 mil ponad Europą. Turyści zwiedzą Berlin, Paryż, Londyn, Wiedeń, Warszawę. Bilet 1-ej klasy kosztować będzie 1.190 dolarów.

Ruch chrześcijańsko-społeczny.

Głosy prasy chrześcijańsko-społecznej.

Jak walczyć z komunizmem? O stworzenie organizacyj chrześcijańsko-społecznych młodzieży. Zadania Sejmu w dziedzinie ustawodawstwa robotniczego. Kooperatywy.

Pisma chrześcijańsko-społeczne omawiają szeroko wynik, wyborów, w których organizacje chrześcijańsko-społeczne brały wybitny udział. Najwęcej uwagi poświęca prasa chrześcijańsko-społeczna niepokojącemu wzrostowi komunizmu; pisze o nim szczerze, bez obsłonek, nie ukrywając smutnej rzeczywistości i stara się wykryć przyczyny i znaleźć drogi naprawy.

Bialska „Przyszłość“ pisze:

„Czem jest komunizm wiemy. Politycy chętnie mówią o zbrodniczej agitacji i t. p., lecz zapominają, że najzręczniejszy agitator i najpiękniejsze, najszczytniejsze hasła i perswazje będą grochem rzucanym o ścianę w stosunku do nędzarza, głodującego z braku pracy.

Położenie naszej klasy robotniczej jest niezwykle ciężkie“.

Przedstawiwszy stan zarobków robotniczych w ostatnich latach dochodzi „Przyszłość“ do wniosku, że

„obok podnoszenia dobrobytu klasy pracującej, wyłania się konieczność wzięcia jej w opiekę przez społeczeństwo szczerze, bez obłudy, z gorącą wiarą, że fundamentem potęgi gospodarczej i politycznej państwa jest zadowolony i dobrze sytuowany robotnik.

W zakresie prawodawstwa klasa robotnicza zdobyła już dużo. W tym kierunku można czynić dalsze poprawki i starania, ale w dziedzinie moralnej opieki i poparcia nie zrobiono dotychczas nic“.

Warszawski „Pracownik Polski“ sądzi, że należy

„zwrócić baczniejszą, niż dotychczas uwagę na wytworzenie odpowiedniego typu organizacji młodzieży chrześcijańsko-społecznej. Ruch nasz jest młodym i powinien rozszerzać się wśród młodzieży, zwłaszcza, jeśli chodzi o jego hasła moralne i społeczno-gospodarcze — możemy odpowiednio urobić młode pokolenie i wyrwać je z pod wpływów socjal-komunistycznych — potrzeba tylko pracy i wysiłku.

Oto część najważniejszych zadań, które stoją przed nami“.

Tarnowski „Nasz Głos“ stwierdza, że robotnicy oczekują od nowego Sejmu przeprowadzenia ustawy o sądach pracy, o minimum płacy w danej gałęzi i zależnie od miejscowości, a przedewszystkiem ustawy o ubezpieczeniu na starość.

„Po 60-tym roku życia jest każdy robotnik zupełnie lub częściowo niezdolny do pracy i już nie potrafi zarobić tego, co młodszy w tej samej gałęzi pracy.

Ustawa powinna chronić jego sterane siły i powinna mu zapewnić stałą aż do śmierci, miesięczną rentę pieniężną na starość. Tu nie wystarczą zapomogi z towarzystw dobroczynnych, bo zresztą choćby nawet pomoc z tych towarzystw wystarczyła dla wszystkich zestarzałych robotników, to jednak byłby to chleb żebraczy, o który trzebaby prosić, względnie chleb z miłosierdzia, do którego robotnik nie ma prawa.

Renty zaś, na którą składa robotnik i pracodawca przez szereg lat składki, może się robotnik dopominać, może jej żądać, a gdyby mu jej z jakichś powodów nie przyznawano, może ją wyskarżyć. Do renty ma ubezpieczony ścisłe prawo, po pewnych latach ustawą określonych, nawet choćby miał skądinąd zabezpieczoną starość“.

W łódzkiem „Słowie Robotniczem“ ukazał się artykuł o znaczeniu kooperatyw.

„Niech tylko — oblicza pismo — każdy z robotników, którzy pracują w Łodzi, a jest ich z górą 200.000, odłoży przez rok na cele spółdzielcze 10 złotych, to wówczas w ciągu roku powstaje kapitał wynoszący zgórą do 10 miljonów. Czyż za te pieniądze nie możnaby stworzyć licznych warsztatów pracy, któreby zaspakajały potrzeby tychże robotników, którzy swojemi pieniędzmi je stworzyli? Czyż nie możnaby wówczas stwarzać przedsiębiorstw, w prowadzeniu których nie chęć zysków osobistych, nie wyzysk bliźniego a miłość i sprawiedliwość byłyby myślą przewodnią?

Oczywiście — tak“.

Obok artykułów znajdujemy we wszystkich pismach sporo wiadomości o działalności chrześcijańskich organizacyj robotniczych.

24-ty zjazd Zw. Katol. Tow. Robotników w Poznaniu.

W dniach 24 i 25 marca odbył się w Poznaniu XXIV. Zjazd Delegatów Związku Katol. Towarzystw Robotników Polskich. Organizacja ta liczy 14.600 członków w Wielkopolsce i na Pomorzu. Wydaje tygodnik „Robotnik“, redagowany przez dr. A. Niesiołowskiego, a rozchodzący się w 12 tysiącach egzemplarzy. Dla zarządów drukuje się „Nowości Organizacyjne“.

Na zjazd przybyło 218 delegatów. Otwarcia zjazdu dokonał zasłużony twórca Związku, ks. prałat Stychel. Mowy powitalne wygłosili: ks. Prądzyński, sekretarz generalny Ligi Katolickiej, p. Rzepecka imieniem Kat. Związku Polek i t. d. Ks. Prymasa reprezentował wiceoficjał, ks. Stefan Zwolski.

Sprawozdanie złożył sekretarz generalny ks. Czesław Michałowicz. To sprawozdanie, oraz referat ks. kan. Dymka „Akcja katolicka a Towarzystwa Robotników“ wywołały żywą dyskusję. Delegaci omawiali głównie przyczyny sukcesów socjalizmu, oraz stosunek duchowieństwa i pracodawców do stowarzyszeń robotniczych.

Redaktor „Robotnika“ dr. Niesiołowski wygłosił w drugim dniu zjazdu referat p. t. „Dzień Robotnika Katolickiego“. Na pamiątkę wydania encykliki „Rerum Novarum“ (15 maja 1891 r.) postanowiono urządzać corocznie „Dzień Robotnika Katolickiego“. Za dzień najodpowiedniejszy uznano uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Zorganizowanie „Dnia“ powierzono władzom Związku.

Po załatwieniu kilku spraw organizacyjnych przeprowadzono uzupełniające wybory do Zarządu; wybrani zostali: ks. prob. Starczewski, ks. dr. Kozłowski, pp. Cybiński i Sobal, a do komisji rewizyjnej ks. radca Jęsik i pp. Rozwadowski i Rynek.

Jubileuszowy zjazd katol. robotników w Pradze.

Czeska organizacja chrześcijańskich robotników obchodziła w dniu 25 marca 25-lecie swego istnienia. Na uroczysty zjazd w Pradze przybyło 110 delegatów i wielu gości. Przewodniczył pos. Kosek, który w swem przemówieniu wykazał, jak organizacja rozwinęła się ze skromnych początków w silny związek, będący obecnie podporą stronnictwa katolickiego „Lidovej Strany“. Szczególnie w ostatnim roku wzrosła liczba członków chrześcijańskich organizacyj zawodowych. Rozpoczęto wydawać tygodnik „Novy vek“, który rozwija się pomyślnie i zwalcza ideowy indyferentyzm wśród robotników.

Sprawozdania wykazały następnie pracę organizacji nad polepszeniem bytu robotników i wybitną rolę chrześcijańskich organizacyj zawodowych w akcjach o podwyżkę płac.

Omawiano też stosunek ruchu zawodowego do „Lidovej Strany“. Pos. Petr podkreślił, że katolicki robotnik może z zupełnem zaufaniem odnosić się do tego stronnictwa, gdyż właśnie ono odparło zakusy na ustawodawstwo socjalne.

To samo stwierdził min. ks. Sramek, który przybył na zjazd i zabrał głos w dyskusji. Zapewniając, że „Lidova Strana“ zawsze stać będzie na straży praw robotników, wzywał do wytrwałego szerzenia chrześcijańskiego światopoglądu, zwłaszcza wśród młodzieży robotniczej.

Zjazd zakończono wyborem Zarządu, na którego czele stanęli ponownie pos. Kosek jako przewodniczący i pos. Petr jako generalny sekretarz.

Zjednoczenie chrz. ruchu robotniczego w Austrji.

Niebezpieczeństwo grożące ze strony dobrze zorganizowanej socjaldemokracji, skłoniło przywódców ruchu chrześcijańsko-społecznego w Austrji do założenia nowej, ogólnej organizacji pod nazwą „Arbeitsbund“. Ma ona zjednoczyć wszystkich, pracujących w duchu chrześcijańsko-społecznym w organizacjach zawodowych, stowarzyszeniach czeladników, młodzieży, robotnic, w towarzystwach sportowych i t. p. Głównym celem nowej organizacji będzie walka z socjaldemokratycznym terrorem i szerzenie politycznej myśli chrześcijańsko-społecznej. — „Arbeitsbund “nie będzie jednak bynajmniej nową partją; przeciwnie, będzie działał w ścisłej łączności w ramach partji chrześcijańsko-socjalnej.

Głównym organizatorem nowego ruchu jest pos. Kunschak.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wśród nowych książek.

Przewodnik po literaturze religijnej i pokrewnych dziedzinach filozofji i nauk społecznych. Wydawnictwo zbiorowe pod redakcją O. Jacka Woronieckiego O. P. Wydanie drugie znacznie rozszerzone. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin 1927. (Stron 420 w 8-ce większej).

„Nieraz się u nas słyszy narzekania na przysłowiową wprost nieznajomość katolicyzmu w wyższych sferach naszego społeczeństwa... W samej rzeczy u ogromnej większości osób ze sfer inteligentnych w Polsce nauka wiary pozostaje przez całe życie niemal że na poziomie elementarnym“. Słowom tym O. Woronieckiego, wnikliwego — jak wiadomo — obserwatora mentalności współczesnej, nie mając ani zamiaru ani powodów przeczyć, dodam do nich to tylko, że gdy się już mówi o tem, że stopień uświadomienia, że tak powiem, religijnego współczesnej u nas inteligencji nie jest współmierny z poziomem jej kulturalnym, to nie powinno się zapominać, że kto wie, czy winę takiego stanu rzeczy ponosi ta inteligencja sama. Mam bowiem wrażenie, że zapominając o tem, wyrządza się jej poniekąd krzywdę. Bo kiedy inteligencja ta, zdobywszy podstawy swej kultury umysłowej w szkołach wyższych, posiada tysiąc możliwości i środków do rozbudowy na tych podstawach gmachu swej kultury świeckiej, w dziedzinie wiedzy relig. aż nazbyt często jest pozbawiona wszelkiej niemal, że się tak wyrażę, opieki ze strony tych, których zadaniem byłoby dostarczać jej nieustannie obroku w tej dziedzinie umysłowego tak, jak to czynią przedstawiciele kultury umysłowej w dziedzinach świeckich. Mam tu na myśli czynnik tak potężny w tej mierze, jak słowo drukowane, w szczególności książka.

Któż nie przyzna, że kiedy człowiek wykształcony na wszystkie niemal zagadnienia, które go zajmują, w łatwo dostępnej, a nawet formalnie wciskającej się mu do domu i do rąk, książce posiada doradcę i źródło informacji celem coraz to dalszego rozszerzania swego horyzontu umysłowego, to w dziedzinie wiedzy religijnej jakże jest opuszczony! Wystarczy rzucić okiem na okna wystawowe naszych księgarń, na półki z książkami w publicznych czy innych księgozbiorach, czytelniach, wypożyczalniach, żeby się przekonać, iż wartościowe dzieła religijne są tam albo białymi krukami albo też ich wcale niema. Te zaś, które są, albo niewiele budzą zaufania, albo też czy to samem ujęciem czy też doborem tematów nie odpowiadają umysłowemu nastawieniu dzisiejszego inteligenta. Przyczem nawet wcale nie myślę o tych, którzy postępują po myśli „zasady“: Catholica sunt, non leguntur, bo „zasadę“ tę wmówiono w nich, a oni sami nie są dość krytyczni, żeby się wyzwolić z pod władzy uklepanego frazesu. Mam raczej na myśli tych, co naprawdę szukają odpowiedniej dla siebie strawy, ale znaleźć nie mogą. Niedawno od osoby, należącej do elity umysłowej w Polsce, byłem interpelowany w następujący sposób: Czy na książkach z literatury religijnej, zarówno na dziełach oryginalnych polskich jak i na tłómaczeniach, nie możnaby przeprowadzić podziału na trzy kategorje: 1) dzieł popularnych (dla ludu); 2) dla dusz pobożnych ze sfer inteligencji, lecz z wykształceniem, nie przekraczającem średniego (mam na myśli „pobożne starsze panie“); 3) dla osób z uniwersyteckiem wykształceniem — oznaczając to podtytułem, któryby mógł dopisywać ks. Cenzor, gdy daje aprobatę; np. 1) „dzieło popularne“; 2) — ten stopień średni możnaby zostawić bez podtytułu; 3) „studjum religijno-filozoficzne“, czy coś w tym guście? — Uważam, jaką szkodę nieraz wyrządza i jak zraża do lektury duchownej ogółem, trafienie na rzecz „zbyt niską“ stylem (bo za wysokiej się nie zrozumie, ergo nie przeczyta). Jest np. książka bardzo piękna i zdradzająca wielkie głębie filozoficznej myśli u autora N. — cóż kiedy pisana takim stylem „dla prostaczków“, że nie mogę jej czytać i żałuję, że N. nie napisał drugiego jej wydania „o oktawę wyżej“.

Słowa te są mojem zdaniem znamienne dla sprawy, o której mówię. Okazują one najpierw, że zainteresowanie problemami wiedzy religijnej jest, i to niemałe, a tylko to, co ci zainteresowani znajdują, tak mało ich zaspokaja swoją formą, tonem i poziomem. Nadto z dalszych słów, których przytaczać nie mogę, wynika, że jednak tego, czego oni szukają, jest mało i powinno być znacznie więcej, albo raczej: należy to, co jest, żądnym lektury i nauki uprzystępnić i niejako wcisnąć do ręki. Czasem bowiem odnosi się wrażenie, jakoby produkcja literacka na polu religijnem była jakoś nieśmiała i chowała się w kąt tak, że o niej dowiadują się przeważnie tylko sfery kościelno-duchowne, świeccy zaś ludzie prawie o niej nie wiedzą.

W świetle tych rozważań okaże się cała doniosłość i pożyteczność „Przewodnika“, wydanego pod redakcją O. Woronieckiego. Jest to już wydanie drugie. Pierwsze bowiem ukazało się było w r. 1914 w rozmiarach znacznie skromniejszych, a mimo wojny, która odwróciła uwagę od potrzeb kultury ducha, w r. 1919 już było wyczerpanem. To drugie wydanie przedstawia się już jako rzecz wcale okazała, powiększona o całych pięć rozdziałów, opracowanych każdy przez specjalistę w danym dziale. Wszystkich rozdziałów jest osiem: wstępny (pióra O. Woronieckiego); filozofji (ks. A. Posadzego); nauki wiary (ks. P. Kremera); Pisma św. (ks. J. Kruszyńskiego); życia chrześcijańskiego (O. Woronieckiego); liturgji (ks. Korniłowicza); życia społecznego (ks. A. Szymańskiego) i dziejów Kościoła (ks. J. Umińskiego). Dział nauki wiary z natury rzeczy jest najobszerniejszy (str. 63—163); drugie po nim miejsce zajmuje dział życia społecznego w świetnem opracowaniu naszego najlepszego socjologa, ks. Szymańskiego. Jako nowość przedstawi się czytelnikom dział liturgji, który jest nader ważny wobec budzącego się potężnego „ruchu liturgicznego“.

Nie mogę sobie odmówić przyjemności zwrócenia uwagi na znakomite „uwagi wstępne“ w szczególności O. Woronieckiego i ks. Szymańskiego, natomiast muszę się powstrzymać od wyrażenia niektórych myśli któreby dotyczyły układu „Przewodnika“, uzupełnienia go innemi jeszcze rozdziałami i t. p.

Kończę życzeniem, żeby „Przewodnik“ znalazł się w ręku nie tylko teologów i Duchowieństwa wogóle (tego oczywiście w pierwszym rzędzie), lecz także w ręku tych wszystkich, którzy może nie wiedzą wcale, jak bogatym dorobkiem literackim może się szczycić katolicka nauka wiary, szczególnie (niestety) zagraniczna. Wtedy niejeden z nich pozbędzie się przesądów i uprzedzeń pod tym względem, sięgnie po to lub tamto dzieło, pogłębi swoją wiedzę religijną i nie będzie niewiernym, ale wiernym, nie marnując tego, co w nim jest najlepszego, na tragiczne Kasprowiczowe „wadzenie się z Bogiem“.

Ks. Jan Korzonkiewicz.

Z chrześć. ruchu zawodowego.

Zebrania w N. Sączu, Rzeszowie i Zabierzowie.

W Nowym Sączu odbyło się w niedzielę dnia 25 b. m. liczne zebranie dozorców domowych pod przewodnictwem p. prezesa **Klimczaka**. Referat na temat sytuacji powyborczej i o zadaniach nowego sejmu, w szczególności zaś o ubezpieczeniu na starość i niezdolność do pracy, wygłosił p. **Mędrek** z Krakowa. Zakończono zebranie uchwaleniem rezolucji do Rady Ministrów, marszałka sejmu i Klubu Ch. D. w sprawie ubezpieczenia na starość.

W Rzeszowie odbyło się tej samej niedzieli zebranie Oddziału Związku dozorców domowych w lokalu własnym przy ul. 3-go Maja, pod przewodnictwem p. **Szczupaka Józefa**. Referat w sprawie ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy i w sprawach organizacyjnych wygłosił p. **Wójcik** z Krakowa, prezes Związku dozorców domowych Ch. Z. Z. Zgromadzenie wysłało natychmiast odnośne rezolucje do rządu i sejmu w sprawie ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy.

W Zabierzowie pod Krakowem odbyła się konferencja w sprawie założenia Chrześć. Organizacji zawodowej w gwoździarni w Zabierzowie. Z ramienia Sekretarjatu okręgowego wziął udział w konferencji p. sekretarz **Front.** Konferencja postanowiła po wysłuchaniu przedstawionego przez sekret. Fronta programu Ch. Z. Z., założyć organizację chrześcijańską i wybrano Komitet organizacyjny.

ZEBRANIA I KONFERENCJE W KRAKOWIE

We czwartek dnia 29 b. m. odbędzie się zebranie związku drobnych handlarzy o godz. 7 wieczór, w Domu Związkowym. Cel zgromadzenia: sprawy organizacyjne i fundacja sztandaru.

Zebranie służby domowej odbędzie się we czwartek o godz. 5 po południu.

W piątek dnia 30 b. m. odbędzie się w Domu Związkowym o godz. 7.30 wieczór zebranie Koła młodocianych robotników i rzemieślników zorganizowanych przy Chrześć. Związkach zawodowych. W zebraniu weźmie udział **ks. senator L. Kasprzyk.**

Przyczyna. Sędzia: „Ostatniej zimy skradł pan aż ośm płaszczów“.

Oskarżony: „Proszę wysokiego sądu, zima była bardzo ostra“.

Co słychać w Krakowie?

Linja telefoniczna ma być rozszerzona.

Dziś przyjeżdża do Krakowa wiceminister poczt i telegrafów p. Dobrowolski.

Jak się dowiadujemy, w związku z uruchomieniem nowej centrali telefonicznej w Krakowie i niedomaganiami w jej funkcjonowaniu, przyjeżdża dzisiaj do Krakowa wiceminister **poczt i telegrafów p. Dobrowolski,** który na miejscu zbada działalność stacji. Wobec wielkiej ilości rozmów prowadzonych przez abonentów krakowskich i przeciążenia centrali **dotychczasowa liczba 61 rejestrów okazała się niewystarczającą, tak, że władze pocztowe rozważają projekt rozszerzenia centrali.** W tym celu ma być sprowadzonych z Szwecji z warsztatów Ericssona dalszych **17 rejestrów, których zmontowanie łącznie z transportem potrwa 2—3 miesięcy. Koszta rozszerzenia centrali wyniosą 200—250.000 zł.** Uruchomienie nowych rejestrów umożliwi zwiększenie ilości dopuszczalnych łączeń w ciągu 1 sekundy do 78, a tem samem skróci czas czekania na uzyskanie połączenia.

Chwilowo zarząd techniczny stara się usunąć niedomagania w ten sposób, **że grupy automatów wykazujących stosunkowo mniejszą ilość rozmów pozbawiono 2—3 rejestrów, które załączono do grup o silniejszym ruchu rozmów.** W dniu wczorajszym załączono resztę aparatów w mieście, prócz linij bocznych, oraz niespełna 400 automatów, wykazujących błędy bądźto w przewodach, bądź też w centrali lub w samych stacjach. Nad usunięciem niedomagań aparatów **pracuje na mieście 80 techników, a w samej centrali 30-tu,** pod kierownictwem inżynierów szwedzkich. Również wczoraj przystąpiono do załączania bocznic, przyczem do każdej bocznicy dodano 3 pomocnicze baterje. Przełączenia z głównego aparatu na boczny przeprowadzają abonenci zapomocą dźwigni koło tarczy cyfrowej i korbki. Zaznaczyć należy, że kontrakt z firmą szwedzką Ericssona zawarła generalna Dyrekcja poczt i telegrafów w r. 1925.

—o§o—

Echa wiecu w sprawie prześladowań w Meksyku.

Napiętnowawszy wystąpienie socjalistycznej „Gaz. Robotniczej“ w obronie Meksyku prostujemy jeszcze pewne nieścisłości organu P. P. S. A mianowicie wiec został urządzony nie przez księży, lecz przez Zw. Misyjny Polek. który prosił ks. Kwiatkowskiego T. J. o współudział. Wiec odbył się w dawnym kościele św. Agnieszki, który jeszcze nie został przez władze kościelne przywrócony do celów liturgicznych.

—o—

Kraków, dnia 29-go marca 1928.

Czwartek 29: św. Wiktora i św. Eustachego.
Piątek 30: Matki Boskiej Bolesnej.
Piątek 30: wschód słońca o godz. 5.22, zachód o godz. 18.08.

—oo—

WIOSNA. Mimo gwałtownego spadku barometrycznego, temperatura utrzymywała się wczoraj na wysokości poprzednich dni. to znaczy, że w porze południowej dochodziła do + 20 st. C. W nocy z wtorku na środę spadł obfity deszcz, który wpłynął ożywczo na całą roślinność. Zdumionym oczom przechodniów przedstawił się też wczoraj bajeczny widok, gdy w miejscach bardziej ku słońcu zwróconym mogli obserwować krzewy z rozwiniętemi pąkami i wychylającemi się z lekka listeczkami.

ZE WZGLĘDU NA ROZPOCZĘCIE ROBÓT WIOSENNYCH NA PLANTACH, przekopywanie i obsiewanie trawników, przygotowywanie kwietników itp. przypomina się, że z dniem 1 kwietnia br. psy wprowadzone w obręb plant i do parków miejskich mają być bezwzględnie prowadzone na smyczy. Niestosujący się do tego przepisu będą pociągani do odpowiedzialności.

NOWOŚĆ W ZDOBNICTWIE OKIEN KWIATAMI. Związkowi Przyjaciół drzewek i przyrody udało się pozyskać patent na podtrzymywanie skrzynek kwiatowych do okien. Ta praktyczna nowość przyczyni się do podniesienia zdobnictwa okien wszędzie, nawet tam, gdzie dotąd nie było to możliwem. Jest to bowiem urządzenie, dające się zastosować do wszystkich okien większych i najmniejszych otwieranych do wnętrza i na zewnątrz (wtedy wraz ze skrzynką kwiatową) w każdej wysokości okna bez potrzeby oparcia na gzymsach, które są często za wąskie lub spadziste i nie nadają się do dotychczasowego opierania skrzynek. Wynalazek ten ułatwi też i zdobienie okien w wilach i domach wiejskich, na gzymsach w salach i podwórzach. Ułatwia przewietrzanie, pozwalając na otwieranie okien, a nie dozwala plamić fasady przy podlewaniu kwiatów, które i na deszcz mogą być wysunięte, — zaś na zimę umożliwia przeniesienie skrzynek do pokoju i pielęgnowanie w nich dalej kwiatów. Wzór można oglądać na Rynku głównym pod Sukiennicami od strony kościoła N. M. Panny. Informacje i zamówienia tamże lub w Związku Przyjaciół Drzewek, Długa 11. I. p.

RUCH HANDLOWY W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ. W niedzielę przedświąteczną t. j. w dniu 1 kwietnia 1928 r. mogą być sklepy otwarte od godz. 1 w południe do 6 wieczorem.

KOMUNIKACJA W ALEJI 3 MAJA. Magistrat krakowski wydał rozporządzenie w porozumieniu ze starostwem grodzkiem o ruchu ulicznym od 1 kwietnia b. r. Według tego rozporządzenia począwszy od 1 kwietnia aż do odwołania przejazd wszelkich wozów motorowych Aleją 3 Maja na przestrzeni od Aleji Zygmunta Krasińskiego aż do skrzyżowania z drogą, prowadzącą do Zwierzyńca jest wzbroniony, a to w dnie powszednie od godz. 16 do 20, a w niedzielę i święta od 11 do 13 i od 16 do 20-tej. Deptak położony obok jezdni wzdłuż Aleji 3-go Maja jest przeznaczony wyłącznie dla ruchu pieszego, zatem używanie deptaku do jazdy rowerami, do jazdy konnej i t. p. jest niedozwolone. Do jazdy wierzchem jest przeznaczony specjalny tor, położony obok deptaku i po nim wyłącznie jazda wierzchem może się odbywać.

W ZWIĄZKU Z KRADZIEŻĄ NA SZKODĘ FRYDERYKI ROTHWEIN przy Alei Królewskiej L. 69, gdzie sprawcy skradli towary na łączną sumę 6.000 zł., organa tut. Wydz. śledczego aresztowały pod zarzutem tej kradzieży Władysława Włoka (lat 27), Jana Adamczyka (lat 22), Antoniego Brachańca (lat 27) i Władysława Adamczyka (lat 20). W toku dochodzeń odebrano część skradzionych rzeczy, — w szczególności znaleziono walizę zakopaną na polach w Prądniku Czerwonym. Aresztowanych po przeprowadzeniu dochodzeń, odstawiono do więzień sądowych.

SYN SKRADŁ OJCU FUTRO. Ajferman Hersch, zam. przy ul. Dajwór L. 19, wniósł zażalenie do policji, że dnia 27 b. m. skradł mu syn jego Arnold (lat 19) z niezamkniętego mieszkania futro, wartości 1.100 zł. i zbiegł.

SKRADZIONO KILIMY. Marja Macner z Czernichowa zgłosiła w policji, że dnia 27 b. m. o godz. 8 skradziono jej z wozu stojącego na Rynku podgórskim, 4 kilimy jasne kolorowe, wartości 400 zł.

ZNALEZIONY ZEGAREK. Na IV. Komisarjat policji złożono zegarek męski srebrny z futerałem skórzanym, który dnia 27 b. m. znalazł na tandecie posterunkowy policji.

WCZORAJ ZAPALIŁA SIĘ SZOPA przylegająca do mieszkania Jana Kucharskiego, stróża realności w Rynku Dębnickim L. 2. — Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Upiory“ (gościnny występ Aleksandra Moissi'ego).
Piątek: „Upiory“ (gościnny występ Aleksandra Moissi'ego).
Sobota: „Faust“ (gościnny występ Aleksandra Moissi'ego).

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Czwartek: Rewja i zapasy atletów.
Piątek: Rewja i zapasy atletów.
Sobota: Rewja i zapasy atletów.
Niedziela po poł.: „Białe Fartuszki“.
Niedziela wieczór: Rewja i zapasy atletów.
Poniedziałek: Rewja i zapasy atletów.
Wtorek: Rewja i zapasy atletów.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Sobota 31: Chór kozaków dońskich.
Niedziela 1: Kwintet krakowski.
Niedziela 1: Poranek symfoniczny Tow. muzycznego.
Poniedziałek 2: Ignacy Friedman, pianista.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Król królów“.
SZTUKA: „Gdy mężczyzna kocha“.
NOWOŚCI: „Człowiek z biczem“.
BAGATELA: „Giełda miłości“.
UCIECHA: „Król królów“.
CORSO: „Biała niewolnica“ (w głównej roli Włodzimierz Gajdarow).
WARSZAWA: „Boginka telefonów“.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek rozpoczynają się gościnne występy Aleksandra Moissi'ego jego świetną rolą Oswalda Alwing w „Upiorach“ Ibsena. W dramacie tym, niegranym u nas od roku 1911 resztę ról wykonają pp.: Hałacińska (Matka), Jaroszewska (Regina), Sosnowski (Pastor), Leliwa (Engstrand), „Upiory“ powtórzone będą jutro w piątek.

OPERETKA „NOWOŚCI“. Zapasy atletów odbywające się w pełnej humoru rewji p. t. „A to pech“ z nader urozmaiconym programem wciąż są sensacją Krakowa i zwabiają tłumy publiczności żądnej wrażeń estetycznych i sportowych. Na czelo drużyny wybija się niezrównany Zbyszko-Cyganiewicz. W niedzielę 1 kwietnia ulubione „Białe Fartuszki“ K. Krumłowskiego o 3.30 pop. po cenach zniżonych. W przygotowaniu „Śluby Dębnickie“ tegoż autora.

CHÓR KOZAKÓW DOŃSKICH, który obecnie w Warszawie, Łodzi i Poznaniu święci wyjątkowe triumfy, wystąpi w Krakowie w sobotę. 31 bm. w Starym Teatrze z pożegnalnym koncertem przed wyjazdem z Polski. Aby dać możność szerszej publiczności usłyszenia tego słynnego zespołu, ceny biletów na koncert ten zostały zniżone.

KWINTET KRAKOWSKI z Abłamowicz-Meyerową na czele, który w styczniu b. r. na swoim koncercie wprawił publiczność w prawdziwy zachwyt, wystąpi w Krakowie w niedzielę. 1 kwietnia b. r. w Starym Teatrze. W koncercie tym współdziałać będzie świetna śpiewaczka poznańska Wiesława Cichowicz, mezzo-sopranistka, rozporządzająca przepięknym głosem, o szerokiej skali.

PORANEK SYMFONICZNY TOW. MUZYCZNEGO. W niedzielę 1 kwietnia o godz. 11.30 w południe odbędzie się koncert symfoniczny o programie złożonym z kompozycji pierwszy raz w Krakowie wykonanych. Orkiestra odegra oryginalną suitę liryczną M. Regera „Obrazy Boecklina“ i wraz z chórem mieszanym kantatę M. Świerzyńskiego „Raj utracony“. Ponad to wykonaną będzie kantata B. Pękiela (rok 1670) „Audite mortales“ na sekstet wokalny, 2 wiolonczele i harmonjum. Solistą koncertu będzie Szymon Marmor, wychowanek Krakowskiego Konserwatorjum, który wykona koncert fortepianowy Liszta A-dur.

TOWARZYSTWO ORATORYJNE przygotowuje na tegoroczny koncert wielkoczwartkowy J. Haydna: Siedem Słów Chrystusa na krzyżu, na kwartet solowy, chór mieszany i orkiestrę symfoniczną z udziałem Członków Polskiego Związku Zawod. Muzyków pod kierunkiem dyr. S. Barańskiego. Koncert odbędzie się w Starym Teatrze o godz. 8 wiecz.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W Pan W. S., Zalas. Adres Związku Hallerczyków: Kraków, ul. Jagiellońska (Koło Mieszczańskie).

Robotnik z pod Skawiny. Sprawą tą zająć się nie możemy.

✝

TADEUSZ DOLIWA BŁOTNICKI

artysta rzeźbiarz i profesor państw. szkół przemysłowych

urodzony w roku 1858, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 28 marca 1928 r. w Krakowie.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

przy zwłokach odprawione zostanie w piątek dnia 30 b. m. o godz. 10-tej rano w kaplicy na cmentarzu rakowickim, poczem nastąpi eksportacja wprost do grobu, na które-to smutne obrzędy stroskana żona zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Zakład pogrzebowy J. Wolnego w Krakowie.

NEKROLOGJA.

Ś. P. WAWRZYNIEC LESNIAK.

W ub. niedzielę, 25 bm., zmarł w Brzeźnicy (pow. Wadowice) obywatel tej gminy zasłużony i kochany, ś. p. Wawrzyniec Leśniak, były naczelnik poczty miejscowej a od paru lat urzędnik poczty w Krakowie. Zmarł w parę miesięcy po zgonie swej żony, osierocając kilkoro dzieci.

Zmarły był znanym szeroko wśród ludności rolniczej powiatu działaczem ludowym. Oddany obowiązkom swego urzędu zawsze znajdował czas do pracy społecznej czy to w zakresie opieki nad młodzieżą, czy pracy w kółku rolniczem, czy w innych instytucjach społecznych. Jego zgon stanowi z tego powodu niepowetowaną stratę.

Ś. p. Wawrzyniec Leśniak był jednak przedewszystkiem doskonałym typem ojca i męża. Wychowaniu swych dzieci poświęcał czas, i szczupłą swą pensją urzędniczą kształcił je, ograniczając jak najwięcej swoje potrzeby.

Przeszedł życie twarde. Siłę do zwalczenia trudności czerpał z religji. Był wzorem katolika w każdej sytuacji: zarówno w czterech ścianach domu, jak w życiu publicznem i społecznem. Budująco pobożny, nie zaniedbał nigdy obowiązków religijnych, które spełniał bez afiszowania się wspólnie z ludem. R. i. p.

Życie gospodarczo-społeczne.

Stan gospodarczy Litwy.

Rolnictwo. — Wywłaszczenia. — Dychawiczny przemysł. — Największe bogactwa litewskie. — Handel i koleje litewskie. — Upadek Kłajpedy.

Wielce na czasie ukazała się broszura p. J. Starzyńskiego dyr. dep. min. skarbu, omawiająca **stosunki gospodarcze dzisiejszej Litwy.** Z uwagi na rozpoczynające się rokowania z Litwą, warto zapoznać się z informacjami autora.

W granicach obecnych Litwa liczy **2.170.300 mieszkańców i zajmuje powierzchnię 55.899 km².**

Jest to kraik przeważnie rolniczy, w którym 85 proc. ludności żyje z rolnictwa. Polaków jest na Litwie **około 10 proc.** Tyle mniej więcej, co żydów. W niektórych osiedlach jest Polaków znacznie więcej (np. w Kownie — 31.5 proc.). Reformę rolną przeprowadzono na Litwie bez odszkodowania; obszary **ponad 80 ha podlegają przymusowemu wywłaszczaniu.** Do parcelacji przeznaczono 720.000 ha ziemi. Do końca roku 1926 rozparcelowano 490.303 ha, to jest około dwie trzecie obszaru, przeznaczonego na parcelację. Wobec tego, że osiedleńców wybierano i dawano im ziemię według kwalifikacyj politycznych, że w znacznej części otrzymali ziemię bez budynków i inwentarza zarówno żywego, jak i martwego, że dalej pomoc rządu była bardzo nikła (2 i pół dolara w przecięciu na 1 ha), nic dziwnego, że reforma rolna nie wpłynęła dodatnio na zwiększenie produkcji, że zdarzały się wypadki porzucenia przez osiedleńców nadanej im ziemi i że musieli oglądnąć się za innym rodzajem pracy i szukać innych środków utrzymania. Majątki nierozparcelowane pracują ze stratą wobec tego, że ustawa nakazuje utrzymywać na każdych 15 ha jedną rodzinę ordynarjusza, **z uposażeniem określonem przez ustawę** (!), a zarazem zakazuje wypuszczać ziemię w dzierżawę.

Wydajność ziemi jest bardzo nierównomierna, a to ze względu na pierwotny stan kultury rolnej i całkowite uzależnienie od warunków atmosferycznych. Pod względem żyta i większości innych zbóż jest Litwa krajem **ledwo samowystarczalnym.** Olbrzymią rolę w gospodarstwie narodowem Litwy **odgrywa len,** główny produkt wywozu; wartość jego wynosi w całokształcie wywozu r. 1927 prawie 35 procent.

Jedynym obok ziemi bogactwem naturalnem kraju są lasy; **rabunkowa gospodarka** niszczy je jednak w tempie zastraszającem. Porównanie leśnej przestrzeni r. 1926 z r. 1913 okazuje, że stan posiadania zmniejszył się **niemal o 40 procent.** Lasy na Litwie stanowią wyłączną własność państwa, albowiem na mocy ustawy z dnia 14 sierpnia 1920 r. skonfiskowano bez odszkodowania 553 tysiące hektarów lasów prywatnych, w znacznej części należących do Polaków.

Naturalne warunki rozwoju ma jedynie **przemysł, związany z rolnictwem,** jak młynarski, spirytusowy, obróbka lnu, drzewa, cegielniany i t. d. W ostatnich czasach przemysł włókienniczy rozwija się względnie szybko, a surowiec w przemyśle wełnianym dostarczany **jest w 50 proc. przez hodowlę krajową;** ponadto istnieje w małych rozmiarach przemysł spożywczy tytoniowy, zapałczany, produktów zwierzęcych, mineralny, papierniczy, metalowy i drzewny. Przemysł drzewny w Kłajpedzie, który przed wojną był bardzo znaczny, wobec zatrzymania spławu na Niemnie, przestał niemal dziś istnieć, tak, że Kłajpeda znajduje się w stanie zupełnego upadku; większość fabryk została unieruchomiona; Litwa nie może dostarczyć Kłajpedzie surowca więcej, niż kilka procent jej siły przetwórczej, wobec czego koszta produkcji są tak wielkie, że zakłady przemysłowe musiały być pozamykane.

Handel Litwy odbywa się w najprymitywniejszych formach; w trzech czwartych częściach jest w rękach żydowskich.

Sieć kolejowa jest uboga i **przeszło 2 i pół raza słabiej rozwinięta, niż w Polsce.** Długość normalnotorowych kolei żel. wynosi **1.160 km., t. j. 2·1 klm .na 100 klm² powierzchni.** Koleje są deficytowe; niedobór wynosił w r. 1926 — 10 milj. litów. Znaczenie portu Kłajpedy po wojnie, w porównaniu z ogromnym rozwojem Gdyni i Gdańska, zmniejsza się i to wybitnie; gdy rabunkowa gospodarka leśna Litwy nie powstrzymała Kłajpedy od upadku, budowano elewatory i inne składy, aby wywozem zboża i innych produktów rolnych utrzymać ruch w porcie. Elewatory jednak stoją puste wobec braku nadwyżki zboża eksportowego i przynoszą straty rządowi litewskiemu, nie mogąc zamortyzować poczynionych weń wkładów.

Udział portu Kłajpedzkiego w tonażu, zarejestrowanym przy wejściu na Bałtyk, jeżeli porównujemy cztery porty: Gdańsk, Gdynię, Kłajpedę i Królewiec, spadł z 16 proc. w r. 1913 **do 8 proc w r. 1927** (podobnie jak i udział Królewca z 34.5 proc. do 11.2 proc.), podczas gdy udział Gdańska z 49 proc. wzrósł w tym czasie **do 73 proc.,** zaś udział Gdyni z 0.6 proc. w roku 1924 **wzrósł do 8 proc. w r. 1927.**

Reforma podatku majątkowego.

Wprowadzenie stałego podatku majątkowego.

Ministerstwo skarbu opracowuje projekt reformy podatku majątkowego, który składać się ma z dwóch ustaw.

Pierwsza ustawa, jako nowela do ustawy o podatku majątkowym, przewiduje **obniżenie ogólnego kontyngentu podatku** przy wprowadzeniu także uprawnień dla ministra skarbu do udzielania ulg podatkowych.

Nowela ta ma na celu stworzenie warunków, któreby umożliwiły rządowi likwidację starych zaległości podatku majątkowego.

Jednocześnie jednak opracowuje się drugi projekt ustawy **o stałym podatku majątkowym.** W myśl tego projektu podatek ma być pobierany **od 1 stycznia 1929 r.** Wymiar podatku uskuteczniany będzie na podstawie szacunku majątków, **dokonywanego co 3 lata.** Kapitał zagraniczny, wpływający w formie pożyczek do kraju **zwalnia się od podatku.** Również mają być zwolnione urządzenia domowe i inne przedmioty ,służące do osobistego użytku płatników **do wysokości 10.000 zł.**

Minimum majątku, podlegającego podatkowi wynosić ma **6.000 zł.** Przewidują się stosunkowo niskie stawki podatkowe. Do majątku nieprzekraczającego 15.000 zł. stawka podatkowa ma wynosić **4 pro mille.** Szacować majątek i wymierzać podatek będą urzędy skarbowe. Czynnikowi obywatelskiemu zapewnia się wpływ i możność proponowania przez płatników rzeczoznawców. Płatnicy w myśl projektu nie są obowiązani składać zeznań. Obowiązek ten ciężyć ma na płatniku tylko wtedy, gdy go władza do tego wezwie. Natomiast wprowadza się, celem zachęcenia do dobrowolnego składania zeznań przywileje dla płatników, którzy tego dopełnili. Minister skarbu upoważniony jest do przyznawania płatnikom ulg w spłacaniu podatku oraz do umarzania nieściągalnych zaległości.

Według obliczeń ministerstwa skarbu podatek **ma przynieść ponad 70 miljonów złotych rocznie.**

Projekt reformy podatku majątkowego wniesiony będzie w najbliższym czasie do Sejmu.

Popieranie meljoracyi rolnych.

Dz. U. z dn. 24 bm. zamieszcza m. in. dekret o popieraniu meljoracji rolnych. Rozporządzenie to zajmuje się głównie sprawą parcelacji gruntów zdrenowanych, użytkowych, oraz pastwisk i torfowisk.

Wymienione tu objekty **nie będą parcelowane przez lat dziesięć,** jeżeli bezpośrednio po przeprowadzeniu na nich meljoracji technicznych, dokonano uprawy, nawożenia i obsiewu.

Podobnie rzecz się przedstawia z gruntami stanowiącemi nieużytki, których charakter, jako nieużytków, **został stwierdzony uprzednio** przez organa wyznaczone w tym celu przez Ministrów Rolnictwa i Reform Rolnych.

Grunta te nie podlegają po ich zmeljorowaniu obowiązkowi parcelacyjnemu na przeciąg lat dwudziestu.

Grunta zaś, które w myśl obowiązujących przepisów, są nieużytkami niepodlegającemi podatkom gruntowym, a które po ich zmeljorowaniu staną się gruntami użytkowemi podlegającemi opodatkowaniu, wolne są od podatków gruntowych **na przeciąg lat 15 od chwili ukończenia robót meljoracyjnych.**

Sądy pracy.

W jednym z ostatnich Dz. U. ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o „sądach pracy“ rozciągający się na b. zabór austrjacki i rosyjski. Sądy Pracy będą tworzone w drodze rozporządzeń **Ministra Sprawiedliwości** oraz **Ministra Pracy i Opieki Społecznej** w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Rolnictwa, oraz Przemysłu i Handlu.

Sądy Pracy rozpatrywać będą **spory cywilne,** a mianowicie spory pomiędzy pracownikami a pracodawcami, dotyczące wykonania umowy o pracę oraz sprawy karne o przekroczenia przepisów prawnych o ochronie pracy. W sprawach cywilnych Sądy Pracy będą orzekały **z udziałem ławników,** w sprawach karnych orzekać będzie jednoosobowo przewodniczący Sądu, którym może być **tylko sędzia państwowy** o pełnych kwalifikacjach. Na razie moc rozporządzenia nie będzie się rozciągała na spory, dotyczące pracy w rolnictwie, przewidywane jest jednak rozszerzenie tej mocy na rolnictwo przez osobne rozporządzenie.

Ławników Sądów Pracy powoływać będzie w równej liczbie z **grupy pracodawców i pracowników** na okres dwuletni. Minister Sprawiedliwości na wspólny wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej, oraz Ministra Przemysłu i Handlu, względnie Ministra Rolnictwa.

Osobne przepisy zapewniają szybkość przeprowadzenia spraw. W sprawach o kwoty do 200 zł. wyroki nie ulegają zaskarżeniu w trybie apelacyjnym i są wykonalne niezwłocznie, o ile Sąd specjalną uchwałą nie odroczy wykonania.

Dolar zwyżkowy.

akcje bez zmiany.

Na rynku akcyjnym nie można dalej zaobserwować **żadnych zmian.** Zainteresowanie papierami **na ogół słabe,** a na giełdzie zaznacza się **w dalszym ciągu depresja, sprowadzająca zniżkę.**

Poszukiwano tylko Zieleniewskiego i Elektrownię.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Notowano: Bank Polski 146.25 zł. Przemysłowy 105 zł. Tohan 13 zł, Pharma 6.75 zł. Zieleniewski 147.60—149.60 zł. Trzebinia 53—54 gr, Parowozy 33 zł, Azot 5.50 zł, Elektrownia 50 zł, Nobel 37 zł, dolarówka 72—73 i pół zł.

Na rynku walutowym zaznacza się **zwyżka dolara gotówkowego,** za którego płacono w Krakowie 8.89—8.89 i pół zł.

Oficjalna giełda walutowa: Holandja 359.10, 358.20. Londyn 43.51³/₄. 43.51 i pół, 43.62. 43.41, Nowy Jork 8.90. 8.92. 8.88. Praga 26.41. 26.48. 26.35. Szwajcarja 171.80. 172.23, 171.37, Włochy 47.24. 47.01.

Sport.

MISTRZOSTWA PIŁKI KOSZYKOWEJ W KRAKOWIE.

W drugiej połowie kwietnia b. r. przeprowadzone zostaną rozgrywki w piłce koszykowej i siatkówce według przepisów międzynarodowych drużyn męskich i żeńskich klubów krakowskich o mistrzostwo Krakowa.

Zgłoszenia drużyn należy przesyłać pod adresem: kpt. Frączkiewicz Lucjan, kierownik Ośrodka W. F. w Krakowie D. O. K. V. Oddz. wyszkol.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE KRAKOWA.

Dnia 1 kwietnia o godz. 11 przedpołudniem odbędą się w Krakowie w Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Mogilskiej 2 (przyst. tramw.) zawody bokserskie o mistrzostwo Krakowa. W zawodach wezmą udział najlepsi bokserzy miejscowi, jak Stibbe, Majer, Studnicki, Marcoll, Dziewoński i inni. Zgłoszenia nadsyłać należy na adres p. Juljusza Jarosza, ul. Jabłonowskich 20. Zbiórka zawodników dnia 30 bm. w sali gimnastycznej 1 p. sap. kol. o godz. 18, celem przeprowadzenia badań lekarskich, ważenia i walk eliminacyjnych.

PORAŻKA CYGANIEWICZA W NOWYM JORKU.

Onegdaj odbyło się zdawna zapowiadane spotkanie Władka Zbyszko - Cyganiewicza z Niemcem Hansem Steinke. Wynik był zgoła nieoczekiwany: Steinke pokonał Cyganiewicza po upływie jednej godziny, 25 minut i 16 sekund.

III. MIĘDZYNARODOWE IGRZYSKA UNIWERSYTECKIE W PARYŻU.

Program szczegółowy konkurencji na III. Międzynarodowych Igrzyskach Uniwersyteckich w Paryżu przedstawia się następująco: Lekka atletyka: biegi na 100, 200, 400, 800, 1500 i 5000 m. Płotki od 110 do 400 m. Biegi rozstawne na 4×100, 4×400 i 400, 300, 200, 100 m. Skoki wzwyż, wdal, o tyczce. Pchnięcie kulą, rzut dyskiem, oszczepem. Pięciobój (skok wzdłuż, dysk, oszczep, bieg płaski 200 m. i 1500 m.).

Do każdej konkurencji wolno zapisać najwyżej 5 zawodników, z których trzech może brać udział w konkurencji.

Do biegów rozstawnych można zapisać 4 rezerwowych, obok ekipy drużynowej. W szermierce na szable, floretty i szpady zawody będą zbiorowe i indywidualne. W piłce nożnej obowiązuje system eliminacyjny, według Bergwalla.

IV NADWIŚLAŃSKI BIEG NA PRZEŁAJ W KRAKOWIE, urządzony staraniem Sekcji lekkoatletycznej A. Z. S. (Kraków) odbędzie się dnia 1 kwietnia b. r. o godz. 12 w południe. Trasa wynosi 4.150 m. Do biegu stawać także mogą i niestowarzyszeni. Zgłoszenia przyjmuje p. Trnka, Kraków, ul. Tarłowska 3, do dnia 29 bm. do godz. 8 wieczorem.

Radio.

Program stacyj radjowych.

Piątek 30 marca.

Kraków (566): godz. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego oraz koncert płyt gramofonowych; 15 Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy; 16.40 Odczyt; 17.20 Odczyt p. t. „O artystycznych upodobaniach królów polskich“, wygłosi dr. F. Kopera, prof. Uniw. Jag.; 17.45 Transmisja z Katowic; 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Odczyt p. t. „Przegląd radjowy“ ,wygłosi dr. Wilkosz, prof. Uniw. Jag.; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy; 20.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej.

Warszawa (1111): godz. 12.30 Sygnał czasu; 15 Komunikaty; 15.30 Odczyt; 15.55 Odczyt; 16.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 16.40 Lekcja języka angielskiego; 17.20 Transmisja z Krakowa; 17.45 Transmisja z Katowic; 19.05 Komunikat rolniczy; 19.30 Odczyt; 19.55 Pogadanka muzyczna; 20.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Festival muzyki francuskiej; 22 Sygnał czasu; 22.20 Komunikaty; 22.30 Odczyt propagandowy.

Poznań (344.8): godz. 13 Koncert południowy; 16.55 Odczyt; 17.45 Odczyt; 18.15 Koncert wokalny; 19.15 Rzeczy ciekawe; 19.55 Komunikaty gospodarcze; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; 23 Muzyka taneczna z „Esplanade“.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

P. Chaciński prezesem klubu Ch. D.

Warszawa. (Telef. wł.) We środę odbyło się posiedzenie Klubu Chrześcijańskiej Demokracji, na którem dokonano ukonstytuowania się Klubu. Prezesem Klubu wybrano posła **J. Chacińskiego**, wiceprezesami posłów Burtana i Gdyka, sekretarzem posła Puchałkę, skarbnikiem posła Baranowskiego.

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE DO PREZYDJUM KLUBU NARODOWEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Odbyło się posiedzenie Klubu Narodowego, na którem dokonano **uzupełniających wyborów prezydjum.** Wiceprezesami wybrano posłów Zwierzyńskiego i Winiarskiego. Do zarządu wybrano senatora Głąbińskiego, posła Trąmpczyńskiego, Żółtowskiego, Jasiukowcza i Wierczaka.

WOJ. BECZKOWICZ W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.). Do Warszawy przybył wojewoda nowogrodzki Beczkowicz.

ZA IZBAMI HANDLOWEMI I RĘKODZIELNICZEMI IZBY ROLNICZE.

Ministerstwo Rolnictwa przystępuje do zorganizowania u siebie specjalnego organu, którego zadaniem będzie czuwanie nad powstawaniem na terenie Państwa Polskiego Izb Rolniczych, a następnie utrzymywanie stałego kontaktu z temi izbami. Prawdopodobnie w ciągu lata r. b. powstanie pierwsza Izba Rolnicza, najprawdopodobniej na terenie województw centralnych.

—oo—

Międzynarodowy Raid motocyklowy.

31 bm. przybędzie do Krakowa 147 motocyklistów zagranicznych.

W dniu 21 marca przybędzie do Krakowa 147 motocyklistów biorących udział w międzynarodowym rajdzie Powszechnego Niemieckiego Klubu Automobilowego. Są to sportowcy niemieccy, którzy wyjechawszy z Kolonji przez terytorjum holenderskie, niemieckie, przez Gdańsk, Berlin i Wrocław przybywają do Krakowa, by u nas przenocowawszy wyruszyć w dalszą drogę w niedzielę dnia 1 kwietnia wczesnym rankiem. Organizację na terenie krakowskim przejazdu przeprowadza Krakowski Klub Automobilowy przez swą Komisję sportową.

W niedzielę wyruszą niemieccy motorzyści z przed koszar na ul. Zwierzynieckiej, gdzie ich maszyny będą garażowały przez Mogilany — Myślenice — Luboń — Spytkowice i Jabłonkę do Czechosłowacji, by następnie, w dalszych etapach przez Budapeszt i Pragę powrócić do Niemiec.

—o:o—

Litwini grają na zwłokę.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Kowna, że litewskie koła polityczne odnoszą się z pewnym sceptycyzmem do pochodzących z Warszawy wiadomości dotyczących charakteru **konferencji polsko-litewskiej w Królewcu. Konieczność rozważenia w pierwszym rzędzie treści i zakresu rokowań polsko-litewskich spotyka się w kołach politycznych z uznaniem.** Natomiast żądania Polski aby konferencja główna odbyła się bezzwłocznie po świętach Wielkiej Nocy i to znów w Królewcu uważane jest za przedwczesne. Istotny przebieg wypadków nie da się chwilowo przewidzieć, oświadcza Biuro Wolffa, lecz zależy jak to już kilkakrotnie ze strony litewskiej podkreślano w głównej mierze ze stanowiska jakie zajmie delegacja polska.

TITULESCU JEŹDZI.

Bukareszt. (PAT.) „Adeverul" donosi, że minister spraw zagranicznych Titulescu uda się z Genewy ponownie do S. Remo aby tam odbyć dalszą kurację. Słychać, że Titulescu wyrzekł się swej podróży do Berlina, ponieważ nie udało mu się uzyskać porozumienia między Berlinem a Bukaresztem w sprawie banknotów wojennych Banka Generale.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Środowe posiedzenie Sejmu minęło spokojnie.

Warszawa. (Telef. wł.) Środa minęła pod wpływem atmosfery, jaka zapanowała we wtorek podczas inauguracji obecnej kadencji. Od samego rana Sejm był terenem

żywych dyskusyj,

niektóre kluby odbyły narady. Nowemu marszałkowi Sejmu posłowi Daszyńskiemu przedstawiła się **kancelarja Sejmu, poczem złożyli mu życzenia przedstawiciele prasy, przedstawiciele Klubu Sprawozdawców Sejmowych w osobach pp. Bazylewskiego i Wierzyńskiego.**

Marszałek Daszyński zwrócił uwagę na

trudności,

wśród jakich wypadnie mu pracować. Od wypadków majowych wystąpiła w Polsce na jaw **wola skoncentrowana w osobie marszałka Piłsudskiego.** Z drugiej strony występuje wola, którą reprezentuje Sejm, a to nie Sejm przywilejów, lecz powszechnego głosowania i wola ta będzie szukała uwzględnienia. Zadaniem marszałka Sejmu jest osiągnięcie porozumienia pomiędzy temi dwoma czynnikami i do tego celu **będzie wytrwale dążył.** W końcu marszałek zapewnił, że chętnie udzieli prasie pomocy dla wszelkich technicznych ułatwień pracy na terenie parlamentarnym.

„Jedynka" bojkotuje Sejm.

Uwaga powszechna

skupiła się na „jedynce", której prezydjum odbyło rano posiedzenie, a plenum obradowało po południu. Nastrój w „Jedynce" był bardzo opozycyjny **względem prezydjum sejmowego.** „Jedynka" motywuje swoje postępowanie następująco: Lewicowa większość Sejmu **odrzuciła wyborem posła Daszyńskiego na marszałka zasadę współpracy z rządem marszałka Piłsudskiego,** wobec czego większość ta ponosi **odpowiedzialność za pracę i politykę Sejmu. Posłowie „Jedynki" stojąc na tem stanowisku, uchylają się od udziału w kierownictwie Sejmu i nie przyjmą żadnego stanowiska w prezydjum Sejmu. Ponadto propagując konsekwentnie zasadę bojkotu Sejmu, „jedynka" uchyla się od współdziałania w pracach komisyj parlamentarnych, między innemi przez nieprzyjmowanie referatów.**

Dodać należy, że po posiedzeniu wtorkowem Sejmu „w nocy prezes „jedynki" poseł Sławek był przyjęty przez marszałka Piłsudskiego, a w południe we środę prezydjum „jedynki" odbyło konferencję z wicepremjerem Bartlem dla ustalenia dalszej taktyki.

Sejm będzie rozwiązany czy odroczony?

Dla zobrazowania pełnych nastrojów należy wspomnieć o pogłoskach, jakie kursują na temat perspektyw życia obecnego Sejmu. Jedni utrzymują, że **Sejm zostanie odroczony, możliwe, że jeszcze w ciągu obecnego tygodnia,** inne pogłoski idą jeszcze dalej i twierdzą, że **w kołach miarodajnych bardzo żywo jest rozpatrywana kwestja, czy nie należy odwołać się po raz wtóry do opinji wyborców.** Zdaje się jednakże ,że wszystko zależeć będzie od tego, jak Sejm zachowa się względem **prowizorjum budżetowego.** Jeżeli prowizorjum zostanie przyjęte **w brzmieniu rządowem, wówczas zaraz poszedłby pod obrady budżet.** Gdyby prowizorjum w tej mierze nie zostało uchwalone, natenczas rząd prawdopodobnie sięgnąłby po rozwiązanie Sejmu.

Wybory wicemarszałków.

Środowe posiedzenie Sejmu rozpoczęło się przy bardzo licznym komplecie posłów. Na ławach ministerjalnych zasiadł tylko profesor Bartel, inni ministrowie-posłowie zasiedli na ławach posłów. Przystąpiono odrazu do wyboru **wicemarszałków.** Regulamin przewiduje powołanie 5 wicemarszałków, a zwyczaj parlamentarny **przydziela te mandaty najsilniejszym kolejno klubom Izby.** Nie wiadomo dla jakich motywów „jedynka" wysuwała żądanie **przyznania jej 2 wicemarszałków, proponowała mianowicie pierwotnie na wicemarszałków Bojkę i Jana Piłsudskiego.** Wobec wyboru marszałkiem posła Daszyńskiego i konsekwencji, płynących z tego wyboru, przedewszystkiem z powodu bojkotu Sejmu, „jedynka" zjawiła się wprawdzie na posiedzeniu, ale przy **wyborach oddała puste kartki, uznane za nieważne. Głosowało 404 posłów, białych i nieważnych kartek było 152, ważnych 252, większość 127.** W głosowaniu wybrano wicemarszałkami: pos. **Woźnickiego** (Wyzwolenie) 246 głosami, **Marka** (PPS) 239 głosami, **Dąbskiego** (Stronnictwo Chłopskie) 230, **Zahajkiewicza** (Ukrainiec) 201 gł., **Czetwertyńskiego** (Klub Narodowy) 214 gł. Poseł Ton otrzymał przy wyborach wicemarszałków **14 głosów,** a piastowiec **Dębski 11** głosów.

Gdy ogłoszono wyniki wyborów poseł Sławek zawołał:

Niech żyje porozumienie międzypartyjne!

Następnie przystąpiono do wyboru sekretarzy, na których wybrano: **Michałkiewicza** (Piast), **Rozmaryna** (Koło Żydowskie), **Urbańskiego** (Ch. D.), **Białkowskiego, Roga** (Wyzwolenie), **Korneckiego** (Klub Narodowy), **Karaua** (Niemiec), **Piotrowskiego** (PPS).

Następnie marszałek Daszyński zawiadomił Izbę, że zgłoszono nagły wniosek Klubu Białoruskiego o przeprowadzenie dyskusji nad

sprawą nadużyć wyborczych.

Za wnioskiem głosowała PPS, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, mniejszości narodowe i komuniści, **razem 137 głosów przeciwko rzesze sali 190 głosów.** Nagłość wniosku wobec tego wyniku **głosowania upadła.**

Następne posiedzenie w sprawie wyboru komisyj i prowizorjum budżetowego odbędzie się we czwartek o godz. 11 rano.

Na posiedzeniu wpłynął wniosek posłów socjalistycznych o amnestję zupełną dla przestępców politycznych. Marszałek Daszyński wniosek ten przekazał Komisji prawniczej. Demonstracyjny wniosek Klubu ukraińskiego i białoruskiego w sprawie rzekomych nadużyć wyborczych został, jako zwykły, odesłany do Komisji administracyjnej.

Rumunja musi dać odszkodowanie.

ZA WYWŁASZCZONE MAJĄTKI POLAKÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Zaleski przyjął delegację obywateli ziemskich Polaków z Besarabji, których majątki uległy wywłaszczeniu ze strony rządu rumuńskiego. Delegacja przedstawiła p. ministrowi żądanie **rekompensaty ze strony Rumunji za wywłaszczenie majątków.** Jak się dowiadujemy, są podstawy do wniosku, że przeciągająca się od lat sprawa ta została nareszcie ruszona z martwego punktu.

Przesunięcia w Ministerstwie Spraw Zagranicz.

Warszawa. (Telef. wł.). W ministerstwie spraw zagranicznych poczyniono następujące przesunięcia:

Konsul generalny w Nowym Jorku Gruszka został przeniesiony do konsulatu w Kolonji, konsul generalny w Kolonji E. Rozwadowski przeniesiony do Nowego Jorku, Zygmunt Meidinger z Bratysławy do Meksyku, Marski Zdzisław mianowany konsulem w Bratysławie; Michał Świrski przeniesiony z Bytomia na nową placówkę zagraniczną; Stanisław Ptaszycki przeniesiony z Piły do konsulatu w Berlinie; Kazimierz Szwarcenberg-Czerny przeniesiony z Hamburga na wicekonsula w Pile; Zdz. Chełmicki przeniesiony z Detroit do Nowego Jorku. Stanisław Łukaszewicz przeniesiony ze Strasburga do Antwerpji, Jan Rapf przeniesiony z Antwerpji do Morawskiej Ostrawy; Jan Jarczyński przeniesiony do Strasburga; Władysław Mierzyński przeniesiony z Lipska do Hamburga. St. Kosima przenioesiony z Morawskiej Ostrawy do centrali, Bolesław Leitgeber przeniesiony do Kopenhagi, H. Malom przeniesiony do Bytomia, P. Piega przeniesiony z poselstwa w Londynie do centrali.

Jak Król przeniesiony z Ełku do centrali, Alfons Rzbeszotarski przeniesiony do Ełku. Wł. Kicki przeniesiony z Marsylji do centrali, Kon. Galas z Wiednia do Lille, Zyg. Wierski przeniesiony do Gdańska, Józef Wejers do Berlina, Kwapiszewski R. mianowany charge d'affaires w Belgradzie, Tomasz Marzewski mianowany wicekonsulem w Moskwie, Tad. Drobniak przeniesiony do konsulatu w Pradze.

Delegacja austriacka składa sprawozdanie.

Wiedeń. (PAT.) „N. W. Tagblatt" donosi: **delegacja austrjacka wróciła z Warszawy do Wiednia, aby złożyć sprawozdanie o dotychczasowych wynikach rokowań. Dalsze rokowania okazały się bezcelowe, ponieważ Polska nie chciała uczynić żadnych istotnych ustępstw. Obecnie szukaną jest podstawa, któraby umożliwiła dalsze rokowania. Przypuszczają, że nie nastąpi to w krótkim czasie.**

TRYBUNAŁ ROZJEMCZY POLSKO-NIEMIECKI.

Paryż. (PAT.). Odbyło się tu otwarcie sesji mieszanego trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego. Obradom przewodniczy Szwajcar prof. Lachenal. Ze strony polskiej sędzia Namickiewicz, agencji Rządu polskiego Sąchowski i Sobolewski, sekretarz Marlewski. Na wokandzie znajduje się szereg spraw dotyczących konfiskat na terenie byłej Kongresówki, między innymi konfiskaty wyrobów tkackich fabryki Poznańskich w Łodzi. Sprawę tę prowadzi mecenas Wittenberg z Warszawy. Równocześnie też występuje adwokat De Monzie. Rozprawy potrwają do końca tygodnia.

—oo—

Skupczyna przyjęła budżet.

Białogród. (PAT.). Wczoraj wieczorem odbyło się **w skupczynie głosowanie co do budżetu na rok 1928/29.** Przed głosowaniem oświadczył Pribicevic w imieniu koalicji chłopsko demokratycznej, **iż koalicja budżetu nie przyjmie,** ponieważ rząd nie dotrzymał przyrzeczeń i nie uwzględnił żądań opozycji. Posłowie z koalicji chłopsko demokratycznej opuścili salę po siedzeń, poczem budżet przyjęty został 191 głosami.

—oo—

ZAMACHY BOMBOWE W CHICAGO.

Warszawa. (Telef. wł.). W Chicago w willi pewnego notarjusza wybuchła bomba. W 5 minut później wybuchła bomba w domu pewnego sędziego. W ostatnich 48 godzinach zdarzyły się 4 wypadki zamachów bombowych na domy działaczy politycznych.

Przypuszczają, że zamachy pozostają w związku z kampanją wyborczą, ponieważ dwa wybuchy miały miejsce w domach czynnych polityków z partji republikańskiej ,a dwa w domach polityków z partji demokratycznej.

ZNIŻKA NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.). Po dwutygodniowym okresie zwyżki na giełdzie w Nowym Jorku w ciągu ostatnich 48 godzin nastąpiła gwałtowna zniżka. Akcje spadły o 10 do 20 proc. Straty poniesione przez spekulantów są bardzo duże. Dwu spekulantów popełniło samobójstwo.

—oo—

NOELLE ROGER. 16

Przełożyła z francuskiego Zofja Skolimowska

Książka, która zabija.

(Przedruk wzbroniony).

Podnieśliśmy znieruchomiałe ciało. złożyliśmy na ławce.

Trzy minuty przystanku. Zaledwie czas miałem zeskoczyć na peron. Unioslem wizję tego zmartwiałego oblicza w kurzawie siwych włosów i zmienioną twarz Marji Blanki. pochylonej nad dziadkiem.

Pociąg ruszył. Czyż śniłem? Niespodziewana zgryzota, pomieszała mi snać zmysly. Musiałem mieć gorączkę.

Podczas gdy wagony sunęły powoli a potem w przyspieszonem tempie ujrzałem wyraźnie za szybą wagonu trzeciej klasy sylwetkę starca w czarnej pelerynie. z białemi kosmykami włosów a twarzą odwróconą...

IV.

Nie wiem, w jaki sposób, dojechałem do Biarts. Kierowałem autem całkiem mechanicznie. Zdawało mi się. że na wszystkich skrętach poznaję Bruna Bastian. czyhającego na mnie w znieruchomieniu, i że musiałem przejechać przez ciało Tiguiéra. rozciągnięte na poprzek drogi. Położyłem się do łóżka, szczękając z dreszczów zębami. Matka moja wyrzekała:

— Ależ ta malarja, przywieziona z Orientu, uparta! Latami trzeba się z nia borykać...

Noc była okropna. Handlarz oliwy prześladował mnie do świtu. Matka Figuiera, i matka Marji Blanki, pochylały się kolejno nad mem, wezgłowiem. W końcu, chcąc pozbyć się tych widm, począłem krzyczeć w głos:

— Tak. prawda... spowodowałem śmierć Figuière'a i dość z tego powodu jestem nieszczęśliwy. Lecz ocaliłem Marję Blankę. Ocaliłem... ocaliłem...

Jakby nagła światłość zajaśniała we mnie, Marja Blanka... Można ją było widzieć, jak od rana do wieczora, wraz ze mną, przebiegała drogi. Gdyby była pomagała dziadkowi. pisała pod jego dyktandem, wtajemniczając się w religję nieznaną, tedy, kto wie? Marja Blanka może... ona również również...

Marja Blanka! -Ocaliłem Marję Blankę! I jakby samo wywolanie jej obrazu. wystarczyło na egzorcyzm mego pokoju, uspokoiło się moje udręczone ciało. Na umysł spłynęła niepamięć. Usnąłem bez sennych zwidów do wieczora. Po przebudzeniu miałem wrażenie. że stanąłem na realnym gruncie, zasianym niepowodzeniami. zdarzeniami smutnemi, lecz naturalnemi. Dorillac zmęczony, przenerwowany, wzburzony za silnem wrażeniem, uległ uderzeniu krwi do głowy, było to logiczne i okrutne: jak życie. Na Marję Blankę spadnie zadanie wspomagania go w znoszeniu ciężaru umysłowego upadku.

Nadszedł telegram z Bordeaux:

„Stan lepszy. Niebezpieczeństwo minęło. Przytomność wróciła“.

Poczem otrzymałem od Marji Blanki, kochany bilecik, z dobremi wiadomościami. W trzy dni później doktór Mareuil usiadłszy u mego wezgłowia zawołał:

— Ależ, mój stary! Wyglądasz gorzej od niego. Musimy się ostro wziąć do leczenia.

Badając mnie, mówił o profesorze:

— Cóż to za niespożyty człowiek! Na drugi dzień mówił o wstawaniu i chciał się zabrać do pracy! Ta banda kobiet, która go otacza, będzie z nim miała niemały kłopot, zaręczam ci! — Usiadłem na łóżku i popatrzyłem prosto w oczy Marenill'owi.

— Powiedz mi prawdę... To był atak mózgowy?

— Cóż chcesz innego? Niezawodnie. chociaż on nie chce się przyznać doń. Atak bardzo lekki... proste ostrzeżenie. Jego żelazny organizm przemógł go odrazu... Ale, na przyszły raz...

— Na przyszły raz.... powtórzyłem za nim bezradnie.

Patrzałem nań, wiedziony chęcią zwierzenia mu się z mych obaw. Może wyleczyłby mnie z okropnych wątpliwości. Wszystkie owe postacie. nawiedzające me noce. były już jeno pustemi cieniami, jedynie dlatego, że on się tu znajdował, on ze swoim donośnym głosem, śmiechem, akcentem południowym. Lecz wówczas, spotkałem jego poczciwe, wyłupiaste oczy, zanadto wypełnione materjalnymi obrazami, oczy, nie sięgające poza granicę rzeczy. ściśle określonych zmysłami. Nie, ten mnie nie może zrozumieć.

Wyśmieje. Przeto milczałem.

Wysłał mnie do Antibes, nad morze, gdzie miałem przyjaciół.

Czułem się lepiej. Rozerwałem się... Pewnego dnia, na kopercie ze stampilą z Bordeaux, poznałem pismo profesora, tak pewne i wyraźne jak dawniej.

„Drogi przyjacielu!

„Jakże ci wyrazić mój żal, że tak niefortunnie rozstałem się z tobą na stacji Château l'Evêque! Ileż sprawiłem kłopotu tobie i twemu przyjacielowi, który znalazł się pod ręką, jakby umyślnie? Był tak troskliwy, iż nigdy nie śmiałbym mu powiedzieć — i ty mu tego nie wyjawisz, dobrze? iż się całkowicie pomylił w swojej djagnozie... Słynny specjalista z Bordeaux, profesor Sarlat, stwierdził, że zaburzenia w trawieniu spowodowały moje omdlenie. Jak się zdaje, zatrułem sam siebie, całkiem naturalną drogą, przez życie zanadto siedzące i zbyt treściwą kuchnię twego perigordzkiego kucharza. Ach, drogie dziecko! Słusznie mi wymawiałeś długie godziny spędzane w nieruchomości. To już nie dla mnie, w mym wieku. Moje narządy trawienia były tak zatrute, że trzeba było energicznych zabiegów i tygodni djety, aby je doprowadzić do ładu. Atoli Bóg, darzący łaską uczonych, obdarzył mnie tak silnym organizmem. Nie był to jednak atak mózgowy. To najważniejsze. Moje władze umysłowe zostały nienaruszone. Zabrałem się przeto do pracy. Jeno, obecnie, jestem już ostrożny. Co dwie godziny urządzam pauzę i przechadzam się przez chwilę.

Niebawem, usłyszysz o mnie. Wnuczka moja przesyła ci miłe wyrazy pamięci. Jakże opisać ci moją wdzięczność... i t. d. Twój stary przyjaciel

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik.Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski.Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.